

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

16-22 listopada 2023 r., nr 1282

Święto Niepodległości RP i 25-lecie „Issy” – jedyne polskiego zespołu na Żmudzi

Ostoja polskości

W piątek, 10 listopada, w Kiejdanach odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości RP i 25-lecie jedyne polskiego zespołu na Żmudzi „Issa”. Impreza miała miejsce w dużej sali hotelu „Grejaus namas”.

Na święto przybyli: wójt Gminy Zaręby Kościelne Urszula Wołosiewicz z małżonkiem, starosta Skėmiai Ingrida Gladkienė, wice-mer rejonu kiejdańskiego Danutė Mykolaitienė, dyrektorka Szkoły dla Słabosłyszących i Niesłyszących, prezeska Klubu Aktywnych Kobiet Poniewieża Danutė Kriščiūnienė, prezes kowieńskiego Oddziału ZPL Andrzej Rymkiewicz, prezes Oddziału ZPL Lauda, przedstawiciel szlachty laudańskiej Władysław Gosztowt z małżonką, prezeska Koła Oddziału ZPL Lauda w Poniewieżu Regina Czyrycka, malarka Birutė Gadžišauskienė z Janową, wieloletnia prezeska społeczności rosyjskiej w Kiejdanach o korzeniach polsko-ukraińskich Nela Bosiuk z wcześniejszymi członkami zespołu „Issa” i wielu innych zaszczytnych gości. Imprezę rozpoczęto od odśpiewania Roty, po

czym odbyło się podpisanie Umowy o współpracy pomiędzy Gminą Zaręby Kościelne i starostwem Skėmiai w rejonie radziwiliskim. Wójt Gminy Zaręby Kościelne Urszula Wołosiewicz zaprezentowała jedenaste wydanie książkowe Ireny Duchowskiej „Issa” – Polski Zespół Pieśni Ziemi Kiejdańskiej” wydane w Kadzidle, dzięki wójtowi Dariuszowi Łukaszewskiemu. Wydanie przedstawia kronikę ćwierćwiecza z działalności zespołu. Irena Duchowska wyszczególniła najważniejsze momenty z życia „Issy” udokumentowane fotografiami z różnych wydarzeń. Organizatorzy przedsięwzięcia złożyli życzenia Narcizie Čičkauskaitė, która obchodziła Jubileusz 75-lecia urodzin.

11 listopada zespoły z Polski z Laudańczykami uczestniczyły w uroczystościach świątecznych ob-

Dokończenie na s. 6



FOT. ARCHIWUM

Niebowski

PRZESZŁOŚĆ

*Nie dokończyć już przerwanej rozmowy
nie dorzucić jednego słowa
Matko Boża powiedz dlaczego
przeszłość nieruchoma
zatrzymało się tam i z powrotem
wszystko w jedną i w drugą stronę
nic nie może się z miejsca poruszyć
przeminięto więc osądzone*

*niepodobna miłość dawniej
już nie ranić rozsądniej zacząć
zatrzasnęła się przeszłość. Osiołek
podszedł. Wyje pod ścianą płaczu*

Ks. Jan Twardowski

11 Listopada na wileńskiej Rossie

„Polska to jest serce każdego, kto czuje się Polakiem”



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę 11 listopada jest obchodzone Narodowe Święto Niepodległości. To święto jest ważne również dla Polaków mieszkających na Litwie, którzy tego dnia tradycyjnie gromadzą się w miejscu symbolicznym na wileńskiej Rossie – przy Mauzoleum Matki i Serca Syna.

„To jest moment, w którym warto zastanowić się w ogóle, gdzie jest Polska i co to jest Polska? Moim zdaniem Polska to jest serce każdego, kto czuje się Polakiem. A zatem i duży, i mały, i wykształcony, i mniej wykształcony, i ten mieszkający na wsi, i w mieście, ludzie każdego stanu, każdego zawodu, każdego zajęcia, i ci którzy dożywają już swoich dni, ale także ci, którzy

byli, którzy są i którzy będą – to jest Polska” – podczas uroczystości na Starej Rossie powiedział ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł. „Przywoływanie pamięci o tych wspaniałych, wielkich chwilach, ale przede wszystkim o ludziach, którzy byli ich autorami, to czas, żeby sobie uświadomić, że Polska nie tylko nie ma granic geograficznych, ale nie

Dokończenie na s. 4

Poznaliśmy zwycięzców Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy 2023”

Prestiżowe przedsięwzięcie

W czwartek, 9 listopada, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie wyłoniono zwycięzców krajowych eliminacji XXXII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy 2023” na Litwie.

„Kresy” to prestiżowy konkurs recytatorski organizowany od wielu lat w środowiskach polskich za granicą. Głównym jego celem jest popularyzacja polszczyzny, poznawanie przez młodych Polaków literatury i kultury polskiej. Organizatorem centralnych eliminacji konkursu „Kresy” jest Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. W finałowych zmaganiach wzięli udział finaliści eliminacji rejonowych i miejskich, reprezentujących szkoły polskie z Wilna i Wileńszczyzny.

Dokończenie na s. 7



FOT. ARCHIWUM

Maksyma tygodnia:

„Lenistwo polega na tym, że człowiek odpoczywa, zanim się zmęczy”.

Jules Renard

Odznaczenia państwowe dla Polaków na Litwie



W sobotę, 11 listopada, Ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł wręczył odznaczenia państwowe nadane przez prezydenta RP Andrzeja Dudę obywatelom Litwy zaangażowanym w działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie oraz popularyzującym polską kulturę i tradycje narodowe.

Odnaczeni zostali za wybitne zasługi w popularyzowaniu polskiego folkloru:

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ZASŁUGI RP

- Klukowska Leonarda
- SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- Rungo Grzegorz
- BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- Bartusewicz Teresa
- Kuncewicz Małgorzata

za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk polonijnych na Litwie, za popularyzowanie pol-

skiej kultury, historii i tradycji narodowych:

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ZASŁUGI RP

- Korkus Danuta
- Sosnowska Natalia
- ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- Jasińska Anna
- Rotkiewicz Maria Helena
- SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- Wojnicz Wiesława
- Ambasador Konstanty Radziwiłł wręczył także medale i odznaki honorowe:

BRAZOWY MEDAL „ZASŁUŻONY KULTURZE GLORIA ARTIS”

- Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Zgoda”
- Polski Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wilenska”

MEDAL „OPIEKUN MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ”

- Sławińska Krystyna
- ODZNAKA HONOROWA „ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ”

• Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca „Kwiaty Polskie”

- Zespół Tańca Ludowego „Perła”
- Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie

- Krzyżewska Margarita
- ODZNAKA HONOROWA ZA ZASŁUGI DLA POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

- Polskie Studio Teatralne w Wilnie
- Polski Teatr w Wilnie
- Redakcja Kuriera Wileńskiego
- Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą
- Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie
- Błaszkwicz Adam
- Siostra Michaela Rak

Wieczór uświetnił koncert piosenek międzywojennych oraz piosenek Anny German w wykonaniu Anny Federowicz (wokali) i Tomasza Stroynowskiego (fortepian).

Wieloletnia zastępczyni redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego”, społeczniczka, prezes Towarzystwa Ab-

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

Zdobywcy tytułu Polak Roku

- 1998 r. – śp. Gabriel Jan Mincewicz
- 1999 r. – Jan Sienkiewicz
- 2000 r. – Zofia Matarewicz
- 2001 r. – Waldemar Tomaszewski
- 2002 r. – ks. Wacław Wołodkiewicz
- 2003 r. – ks. Dariusz Stańczyk
- 2004 r. – Anna Adamowicz
- 2005 r. – Waldemar Tomaszewski
- 2006 r. – Józef Kwiatkowski
- 2007 r. – Barbara Kosinskienė
- 2008 r. – Antoni Jankowski
- 2009 r. – Leonard Talmont
- 2010 r. – Zdzisław Palewicz
- 2011 r. – Jadwiga Sinkiewicz
- 2012 r. – Edward Trusewicz
- 2013 r. – Maria Rekiś
- 2014 r. – s. Michaela Rak
- 2015 r. – ks. Józef Aszkiełowicz
- 2016 r. – Józef Rybak
- 2017 r. – Regina Markiewicz
- 2018 r. – Edyta Tamošiūnaitė
- 2019 r. – s. Anna Mroczek i Tadeusz Romanowski
- 2020 r. – ksiądz prałat Wojciech Górlicki
- 2021 r. – Krystyna Dzierżyńska
- 2022 r. – Krystyna Adamowicz

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Poobiednik dla seniorów

18 listopada w bibliotece publicznej w Trokach o godz. 14.00 odbędzie się przedsięwzięcie pt. „Przyjacielski poobiednik seniorów”. Gośćmi imprezy będą aktorzy Asta Baukutė i Giedrius Arbačiauskas.

Jak zapobiec ucieczce dzieci z domu

8 listopada w samorządzie rejonu trockiego koordynatorka współpracy międzyinstytucjonalnej Alina Kulesz i specjaliści Centrum Pomocy Rodzinie w Trokach zorganizowali nauczanie pt. „Rozwiązanie problemu zaginięcia/ucieczki dzieci z domu: interwencja, prewencja i pomoc”. Uczestniczyli w nim pedagodzy socjalni z placówek oświatowych, specjaliści ds. pracy z młodzieżą Młodzieżowego Centrum Turystyki i Rekreacji w Trokach, pracownicy trockiego Centrum Pomocy Rodzinie. Podczas spotkania zgromadzeni omówili przyczyny zaginięcia i ucieczki dzieci z domu. Oglądali też fragmenty czeskiego filmu dokumentalnego „Złapani w sieci”. Film ten jest zapisem kontrowersyjnego eksperymentu, którego celem było pokazanie rozmiaru pedofilii w internecie i skali narażenia nastolatków na tego typu kontakty. Po filmie zebrani dyskutowali o prewencyjnym oddziaływaniu filmu. Lektorka Arinė Bernatonytė opowiedziała o bezpłatnej gorącej linii telefonicznej, skierowanej do informowania o zaginionych dzieciach, o tych, którzy uciekli z domu, ich rodzicom.

Dzień Pieroga

6 listopada w bibliotece publicznej w Trokach zorganizowany został przez jej pracowników tzw. Dzień Pieroga. Przybyli na imprezę mogli spróbować upieczonych ciast, pierogów, wypić kawy lub herbaty, a także



ofiarować swój grosz na potrzebny cel. Zebrane pieniądze zostaną przekazane dla wieloletniej nauczycielki języka litewskiego gimnazjum im. Witolda Wielkiego Mariji Draugilienė na wydanie już szóstej jej książki. Będzie to jej biografia, w której m.in. opowie o swej wieloletniej praktyce pedagogicznej.

Kryminalna komedia

23 listopada w Centrum Kultury w Landwarowie o godz. 18.30 lokalny Teatr Dworski zaprezentuje komedię kryminalną „Mitość i śmierć w biurze” w reżyserii Jonasa Vaitiekaitisa. Wejście bezpłatne.

Zapalenie choinki w Landwarowie

8 grudnia w Landwarowie o godz. 18.00 odbędzie się uroczyste zapalenie światełek na choince. Zostanie zaprezentowany spektakl. Będzie też koncert gwiazd muzyki litewskiej. W tym dniu Landwarowskie Centrum Kultury świętuje swój mały jubileusz – 10 lecie swej działalności.

Wieczór adwentowy

13 listopada w Centrum Kultury w Landwarowie o godz. 18.30 zostanie zorganizowany tradycyjny wieczór adwentowy „Leliuma”. Lokalny zespół folklorystyczny zapozna przybyłych ze starymi obyczajami, tradycjami, zabawami, wróżbami.

Film animacyjny o małych psotnikach

16 listopada w Centrum Kultury W Szyrwintach o godz. 18.00 odbędzie się pokaz niemieckiego filmu animacyjnego „Mukliki”. Jest to film o krasnoludkach, którzy plątają się tam, gdzie panuje bałagan, a mieszkają pod podłogą lub w szczelinach ściany. Cena biletu – 5 euro.

Jak wykonać wieniec adwentowy

28 listopada w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 18.00 odbędą się zajęcia, podczas których można będzie się nauczyć wykonania bożonarodzeniowego wienca. Cena zajęć – 5 euro. Ilość miejsc ograniczona. Więcej informacji pod nr tel. 86 1110144.

Także 25 listopada w ośrodku kultury w Druzach o godz. 16.00 odbędzie się zajęcia edukacyjne pt. „Wykonanie wienca bożonarodzeniowego”.

Koncert duetów

25 listopada w ośrodku kultury w Czabiszkach o godz. 13.00 odbędzie się koncert duetów muzycznych z Wilna, Janowa, Kiejdan, rejonu szyrwintkiego pt. „Niech rozbrzmiewa dwóch serc symfonia”.

Jan Lewicki

Wyłoniono finałową dziesiątkę plebiscytu Polak Roku 2023”

Członkowie kapituły wyłonili dziesiątkę finalistów 26. edycji plebiscytu „Polak Roku 2023” – poinformował polski dziennik na Litwie „Kurier Wileński”, organizator konkursu.

Kapituła, w skład której wchodzi zdobywcy tytułu Polak Roku z poprzednich edycji plebiscytu, ze zgłoszonych przez czytelników kilkudziesięciu kandydatów wyłoniła w tajnym głosowaniu 10 finalistów.

Oto tegoroczni finaliści:

Adam Błaszkwicz — dyrektor Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie

Łukasz Kamiński — działacz społeczno-kulturalny

Jerzy Karpowicz — fotograf, członek Światowego Stowarzyszenia Artystów Fotografików i Twórców Audiowizualnych

Dominik Kuziniewicz — wileński gawędziarz, słynny Wincuk Bałbatunszczyk z Pustaszyszek, popularyzator folkloru

Danuta Lipska — malarka, prezeska Twórczego Związku Polskich Artystów Malarzy na Litwie „Elipsa”

Artur Ludkowski — dyrektor Domu Kultury Polskiej w Wilnie, doradca premier rządu RL

Michał Rudnicki — były wie-

oletni prezes spółki Orlen Lietuva

Henryk Sielewicz — astronom, fotograf, odkrywca gwiazdy „Sielewicz 1”

Mirosław Szejbak — doktor nauk matematycznych, prezes Polskiego Teatru w Wilnie

ks. Andrzej Szuszkiewicz — rektor Wileńskiego Seminarium Duchownego, wychowawca i nauczyciel kleryków, rekolekcjonista.

Głosowanie potrwa do 31 grudnia tego roku. Na kandydatów oddać głos można na dwa sposoby – wypełnione kupony, które znajdziecie na łamach „Kuriera Wileńskiego”, wysłać tradycyjną pocztą na adres gazety albo wrzucić je do specjalnej skrzynki, ustawionej w Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Kupony można przysyłać w nieograniczonej liczbie, ale nie mogą być one kserowane.

Plebiscyt ma na celu uhonorowanie osób, które w sposób szczególnie zasłużyły się dla polskości na Litwie. Zwycięzcą ubiegłorocznej edycji konkursu została Krystyna Adamowicz — wileńska dziennikarka, była wieloletnia zastępczyni redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego”, społeczniczka, prezes Towarzystwa Ab-

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

solwentów „Zawsze wierni „Piątce”.

Jest tak dobrze, że gorzej być nie może



Ostatnio coraz częściej się zastanawiam, dlaczego w Europie jest coraz gorzej, choć ponoć mamy najlepszy, jaki kiedykolwiek wynalazła ludzkość, ustrój – czyli liberalną demokrację. Musiałoby więc być wspaniale, demokratycznie, różnorodnie, a jest coraz niebezpieczniej, coraz mniej wolności, coraz mniej zasobnie, coraz mniej ludnie (jeżeli chodzi o tubylców). Gdyby nie masowy doptyw migrantów z innych kontynentów, Europa – ten nowy wspaniały świat po prostu wymarłaby. Pytanie jest więc proste: dlaczego jest wszystko tak źle, skoro ma być tak dobrze, jak nam wmawiają rządzący Unią Europejską od dekad politycy lewicowo-liberalnej opcji.

Może dlatego, że... no dobrze, po kolei. Odpowiedzi spróbujemy udzielić na koniec felietonu. Najpierw przyjrzyjmy się kilku najświeższym wydarzeniom z serca Europy czyli Brukseli, jak też z naszego litewskiego podwórka, a – być może – pomogą one nam odpowiedzieć na zadane pytanie. Dlaczego stara dobra Europa mimo niekwestionowanych osiągnięć technologicznych, progresu w różnych dziedzinach nauki i kultury, mimo swego bogactwa, sypie się na naszych oczach. Trzeszczy w posadach, tonie jak przysłowiowy Titanic, na którego pokładzie do ostatka gra muzyka, choć grajkowie są świadomi, że nie długo im już zostało.

Parlament Europejski, dla wielu świątynia demokracji, właśnie pozbawił immunitetu grupę polskich europarlamentarzystów z frakcji konserwatywnej EKR (Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy). Czterech ich było (Tomasz Poręba, Patryk Jaki, Beata Mazurek oraz Beata Kempa), którzy mają stanąć przed sądem w Polsce. Za jakie przestępstwo? A za to, że polubili na twitterze spot wyborczy swej własnej partii, który przestrzega przed skutkami masowej nielegalnej migracji dla Europy oraz Polski. W spocie są pokazane oryginalne zajścia jak zamieszki, napaście, akty agresji, terroru z udziałem obcych kulturowo migrantów. Spot nie został w żaden sposób zmanipulowany, przekłamany, nie została w nim użyta sztuczna inteligencja, która by przeinaczała wydarzenia, coś dodawała, coś ujmowała itp. Była goła prawda i nic więcej. A jednak ta prawda na tyle ukłuła w oko przodującym bojownikom o prawa migrujących osób, które mogą zamieszkać, gdzie tylko chcą, bo takie ponoć mają prawo człowieka, że postanowili oni spot podać do sądu. Jest w Polsce

taki Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i jeszcze tam jakichś, którego założyciel i szef pan Gawęł z uporem maniaka kierował spot do prokuratury, która za każdym razem jednak pozwy oddalała, bo nie stwierdziła przestępstwa. Ale Gawęł zna się na prawie (o czym nieco później), więc zmienił taktykę i już z powództwa karnego sprawę skierował wprost do sądu, gdzie trafiła ona akurat na sędzię rozgrzaną politycznie, która dostrzegła potencjał kryminalny w spocie. Szybko więc wystosowała do PE wniosek o pozbawienie 4 europosłom immunitetu za to, że polubili spot, od którego trąci rasizmem i czymś tam jeszcze. Słowem za to grozi oskarżanym do 3 lat za kratkami. Aha, byłbym zapomniat. Mówiąc o tym, że Gawęł zna się na prawie, miałem na uwadze, że jest on kryminalistą. Został prawomocnie skazany przez polskie sądy za korupcję i malwersacje, dlatego zbiegł do Norwegii, gdzie przebywa na prawach geja prześladowanego w Polsce. Kryminalista, można by powiedzieć, rasowo wyczulony – kradnie tylko u białych.

Ale wniosek kryminalisty lewicowo-liberalna większość w PE potraktowała z najwyższą atencją oraz powagą i mimo protestów posta sprawozdawcy, profesora prawa z Francji, który przestrzegał, że sprawa ma podłoże polityczne, immunitet Polakom cofnęła. Teraz politycy będą sądzeni w Polsce, ale spokojnie... na ich miejsce do PE przybędzie zmiana – inny kryminalista (przebywający aktualnie w więzieniu Karpiński, który wcześniej startował do europarlamentu z ramienia bloku liberalno-lewicowego), jaki ma zastąpić europośta, co to po ostatnich wyborach nad Wisłą przeniósł się z Brukseli do Sejmu na Wiejskiej. Taka to demokracja i praworządność po brukselsku – kryminaliści zasilają ławy „świątyni demokracji” (obok posta z Polski już tam zasiadają takie postacie jak Eva Kaili czy Marc Tarabella, bohaterzy afery katargate), zaś niewygodni politycy politycy są sekowani.

Teraz słów kilka o obiecanej sprawie z Litwy, która też dużo mówi o europejskiej „praworządności”. Jakiś czas temu pewna nowoczesna baśniopisarka Neringa Macaitė ułożyła bajeczkę dla dzieci pod tytułem „Bursztynowe serce”, w której dzieciakom opowiada o zakochaniu, by tak rzec, jednopłciowym. Na Litwie propagowanie miłości neutralnej płciowo, że użyję modnego dzisiaj określenia, jest zabronione ustawą (Ustawa o ochronie niepełnoletnich przed szkodliwą informacją). Autorka niedoszłego bestselleru musiała więc swe dzieło zabrać od dzieci i schować do komody, co na tyle ją wnerwiło, że sprawę skierowała do sądu. Na Litwie wszystkie rozprawy przegrała, rzecz jasna, ale za to w Strasburgu, gdzie w Trybunale Praw Człowieka ostatecznie się sprawa znalazła, to rzecz inna. Tam sędzi-

wie soroszowskiego chowu (większość sędziów międzynarodowych trybunałów została przeszkolona przez organizację Sorosza) orzekli, że panią Macaitė dotknęła na Litwie ciężka dyskryminacja oraz ograniczenie jej ekspresji artystycznej, dlatego książka ma powrócić z komody do dzieci. Autorka byłaby po takim werdykcie w siódmym niebie, ale nie była, bo zmarła. Ale to tylko dygresja. Istotą sprawy jest, że Trybunał w Strasburgu orzeka wyłącznie na mocy przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z roku 1950. W tym czasie ludzkość jeszcze nie znała takich pojęć jak lgbt czy „nauka” gender, a homoseksualizm figurował wtedy jeszcze na liście chorób Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Siłą rzeczy więc w Konwencji nie ma ani słowa o tych rzeczach. Ale strasburscy sędziowie tak zinterpretowali Konwencję, że wyszło im, iż dokument ten stoi na straży równości każdego małżeństwa z każdym i każdej innej ideologii współczesnych bojowników tęczyowych barw. Litwa została zobowiązana wyrzucić do śmietnika Ustawę o ochronie niepełnoletnich przed szkodliwą informacją, bo jest dyskryminacyjna.

Seimas jednak tym razem wykazał się odwagą i kazał sędziom ze Strasburga, że się wyrażę w slangu młodzieżowym, spadać na drzewo. Absolutną większością głosów odrzucił poprawki ministerki Dobrowolskiej, która próbowała gorliwie spełnić absurdalne żądania strasburskiego Trybunału. Zapytana o komentarz w tej sprawie przedstawicielka Litwy przy Trybunale w Strasburgu Karolina Bubnytė-Širmienė okazała się być szokująco praworządna. Odpaliła bowiem, że mimo iż Sejm prawa nie zmienił (prawidłowo przyjęta ustawa podpisana przez prezydenta więc obowiązuje nadal), to i tak sporne przepisy już nie działają, bo „obumarły”. Są „mirė”, bo od lat nie używane w praktyce. Skąd pani sędzia wytrzasnęła taką kategorię prawną jak „prawo obumarłe”, znać tylko mogą nieliczni. Ci, którzy potrafią wyinterpretować, dla przykładu, że rzepa – to drzewo, a nie warzywo. Takich specjalistów Bruksela i Strasburg ma na pęczki.

Ale czas pewnie już na puentę i odpowiedź na pytanie zadane na początku felietonu. Otóż Europa, w której kryminaliści do więzienia próbują wsadzić polityków im niewygodnych; Europa, w której prawo „obumiera” w określonych przypadkach, bo tak chce arbitralnie pewna sędzina; Europa, w której praworządność pozwala wyinterpretować, że rzepa to drzewo, a marchewka to owoc, jest Europą na opak. Gdzie nie ma żadnych reguł, nie ma pewności prawa, nie ma samej prawdy wreszcie.

Jest pełny Orwell i jego wyprokowany „piękny wspaniały świat”. Gdzie jest wszystko tak dobrze, że już gorzej być nie może...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Nie dajcie się nabrać oszustom finansowym

Bankom i funkcjonariuszom praworządności coraz częściej udaje się zdemaskować oszustów finansowych, którzy na wszelkie sposoby starają się wyłudzić pieniądze od łatwomiernych mieszkańców. Mimo tego, aktywność oszustów utrzymuje się na wysokim poziomie i stale rośnie. Chęć łatwego zysku ciągnie niczym magnes. Dane statystyczne świadczą, że w trzecim kwartale br. oszuści wyłudzyli od obywateli 5,1 mln euro, czyli o 21 proc. więcej niż w drugim. Warto wziąć pod uwagę, że w okresie zimowym oszuści jeszcze bardziej się aktywizują, a więc należy spodziewać się, że prób wyłudzenia pieniędzy będzie coraz więcej. Funkcjonariusze przestrzegają, że najczęściej oszuści starają się wywołać u ludzi poczucie niepokoju i niepewności: wysyłają fałszywe listy czy sms-y o rzekomo zablokowanych kontaktach, niedostarczonych przesyłkach, niezapłaconych podatkach czy wezwaniach do sądu. Oszustów można rozpoznać po tym, że im się prawie zawsze śpieszy, ponadto ich oferty są zazwyczaj przesadnie „dobre”.



Mieszkań i działek ziemi w tym roku sprzedano mniej



Na Litwie w okresie od stycznia do listopada zarejestrowano 94,5 tys. umów kupna-sprzedaży różnych nieruchomości. Jest to o 14 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, gdy takich umów zawarto

109,9 tys. Tendencje spadkowe zaobserwowano również w październiku br., gdy ilość transakcji o kupnie-sprzedaży wynosiła 11,2 tys., czyli o 11,8 proc. mniej niż w październiku roku ubiegłego. Spadek dotyczy zarówno umów o kupnie-sprzedaży mieszkań, jak też działek ziemi. Mieszkań w styczniu-październiku sprzedano o 13,3 proc. mniej, a działek o 14,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Wzrośnie minimalna płaca zarobkowa i obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne

Mieszkańcy, którzy pracują „na siebie” i sami płacą za obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne (PSD) od minimalnej płacy zarobkowej (MMA) muszą być uważni, ponieważ od nowego roku wysokość wpłaty wzrośnie, ponieważ zwiszy się też wysokość minimalnej płacy zarobkowej. W tym roku mieszkańcy wpłacali na rzecz SoDry 58,63 euro (w roku 2022 – 50,95 euro), a od stycznia 2024 r. będą musieli płacić 64,5 euro, bo minimalna płaca zarobkowa będzie wynosiła 924 euro, a od tej sumy potrąca się 6,98 proc.



Rośnie grono zamierzających strajkować nauczycieli

W następnym tygodniu zostaną wznowione akcje protestacyjne nauczycieli, a Związek Zawodowy Pracowników Oświaty Litwy (LSDPS) z zadowoleniem poinformował, że grono zamierzających strajkować rośnie. Andrius Navickas, lider związku zawodowego oświatowców poinformował, że do akcji protestacyjnej zamierza dołączyć się jeszcze ponad 30 placówek oświatowych. Zaplanowana na środę, 22 listopada, akcja protestacyjna przy gmachu Sejmu RL, według Navickasa, będzie więc liczniejsza i szersza.



„Polska to jest serce każdego, kto czuje się Polakiem”

Dokończenie ze s. 1 ma także granic czasowych. Bo my wszyscy Polacy, także ci, którzy byli przed nami, tworzymy jedną wspólną Polskę. To jest właśnie ta pamięć, która jest podstawą do poczucia tożsamości. Ta tożsamość jest po prostu w nas, bez względu na to, gdzie jesteśmy, gdzie mieszkamy, co robimy” – mówił ambasador RP. „Bądźmy dumni z Polski, która jest w sercu każdego z nas. Która jest wielka, potężna, zasobna, demokratyczna, suwerenna, wspaniała. Możemy być z niej dumni. Nie przeciw nikomu, ale we wspólnocie z innymi możemy być dumni. Nie mamy się czego wstydić. Bądźmy dumni także szczególnie w tym dniu” – zachęcał Konstanty Radziwiłł.

Podkreślił, że najważniejszy element dzisiejszego świętowania to pytanie, które każdy powinien zadać sam sobie. „Ile jest mojej odpowiedzialności za Polskę? Co powinienem zrobić? Jak powinienem działać? To nie tylko powód do tego, żeby podziwiać innych, żeby być dumnym z tego, co inni zrobili. To także pytanie: Co ja dla Polski mogę zrobić? Dla Polski w tym miejscu, w takich okolicznościach i w takim czasie, w jakim los mnie postawił. Tam, w Warszawie, w całej Rzeczypospolitej, tu na Litwie i w każdym innym miejscu na świecie” – mówił ambasador Polski. „Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim Państwu za to, że jesteście tutaj tak licznie zgromadzeni. Nie mam wątpliwości, że właśnie Państwo,

którzy tu są, nie mają żadnych problemów z tym, żeby pamiętać, być dumnym i także brać odpowiedzialność za teraźniejszość i przyszłość Polski. Polski właśnie tak rozumianej jako kraju, który jest w nas. Życzę wszystkim dobrego świętowania. Bądźmy radośni, bądźmy dumni i twórzmy Polskę jeszcze wspanialszą niż jest dziś” – tymi słowami zakończył swoje przemówienie ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł.

Święto Niepodległości Polski zgromadziło na Rossie Polaków z Wileńszczyzny i rodaków z Macierzy. Podczas uroczystości odśpiewano hymny Polski i Litwy. Przybyłe delegacje złożyły wieńce przed Mauzoleum Matki i Serca Syna.

Hołd twórcy niepodległego państwa polskiego – Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu złożyli przedstawiciele polskiej placówki dyplomatycznej w Wilnie na czele z ambasadorem Konstantym Radziwiłłem, Związku Polaków na Litwie i Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin, na czele z prezesem, europosłem Waldemarem Tomaszewskim, posłowie na Sejm RL Rita Tamašunienė i Czesław Olszewski, przedstawiciele samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego, radni, prezesi i działacze polskich organizacji na Litwie, kombatancki, harcerze, żołnierze Wojska Polskiego, goście z Macierzy. Licznie przybyły społeczności szkolne polskich placówek oświato-

wych i mieszkańcy Wileńszczyzny. Modlitwę za naród polski i ojczyznę odmówił proboszcz parafii pw. św. Rafała Archanioła w Wilnie, ksiądz Mirosław Grabowski. Zabrzmią też pieśń I Brygady Legionów Polskich, dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego – „My, Pierwsza Brygada”. Pieśń zaintonował Polski Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna”. Stało się już tradycją witanie 11 Listopada na Rossie uczestników Sztafety Niepodległości, organizowanej przez Wileński Hufiec Maryi im. Pani Ostrobramskiej i księdza Dariusza Stańczyka. W tym roku odbyła się już 29. edycja tego patriotycznego biegu, poświęconego Świętu Niepodległości Polski.

Koncert „Polska w sercu” w Mariampolu

Ważna data



11 listopada jest datą ważną dla każdego Polaka. Dzień Niepodległości Polski jest obchodzony nie tylko w Polsce, ale też wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy. W dniu 9 listopada w Centrum Kultury w Mariampolu – filii Centrum Kultury w Rudominie z okazji Dnia Niepodległości Polski odbył się koncert „Polska w sercu”.

Uroczystość się rozpoczęła wspólnym odśpiewaniem „Roty” pod akompaniament Walentyny Trusewicz. Następnie publiczność miała okazję delektować się polską poezją, tańcem i piosenką.

Wszystkich rozczulił występ Mateusza Wołejki, który zarecytował wiersz Czesława Miłosa „Przypowieść o maku”. Piękny wiersz „Wilno” nieznanego autora zarecytowała również Krystyna Wołejko.

Podczas koncertu wystąpiły zespoły działający przy Centrum Kultury w Mariampolu, jak też goście z Polski. „Walc Wileński” zatańczyła starsza grupa zespołu tanecznego „Kropelki”, a grupa średnia tego zespołu wykonała taniec „Suita lubelska”. Publiczność była zachwycona tańcem „Piekarci” w wykonaniu zespołu tanecznego „Malwy”. Zespół wokalny zaś „Korzyść”, pod kierownictwem Wiktora Gałukowicza, zaśpiewał piosenkę „Ojczyzna” i „Czerwona kalina”. Wszystkich zachwycał swym śpiewem Walentyna Trusewicz, która

wykonała piosenkę „Polsko, cóżes ty za Pani” (muz. Włodzimierz Korcz, tekst Tadeusz Ross).

Szczególną furorę wśród publiczności wywołał występ gości z Polski – chóru „Sereni” z Łochowa. Chór ten powstał w 2011 roku. Tworzą go uczniowie Szkoły im. Jana Pawła II w Łochowie. Chór uświetnia różnego rodzaju imprezy szkolne, lokalne a także poza gminne. Od 2012 roku chór jest uczestnikiem Ogólnopolskiego Programu Rozwoju Chórów Szkolnych „Śpiewająca Polska – Akademia Chóralna”. Zespół ma na swoim koncie sukcesy o zasięgu gminnym, powiatowym, wojewódzkim oraz ogólnopolskim. Kierownikiem artystycznym chóru jest Izabela Wiśniewska. Podczas swego występu w Mariampolu „Sereni” zaprezentował wiązanek pięknych piosenek polskich, które stanowią tylko małą część jego bogatego dorobku artystycznego.

Swą obecnością uroczystość zaszczyliłi dostojni goście. Na koncert do Mariampolu przybyli: radna Samorządu Rejonu Wileńskiego Mirosława Klim, dyrektorka Gimnazjum im. Ferdynanda Rusczyca w Rudominie Żaneta Jankowska oraz delegacja z Polski. Z Łochowa przyjechali: Mirosław Donarski – dyrektor szkoły, Sabina Waszczuk – nauczycielka języka angielskiego, Justyna Wampka – nauczycielka języka polskiego, Izabela Wiśniew-

ska – nauczycielka muzyki, Joanna Zienkowska – nauczycielka wychowawca świetlicy szkolnej. W skład delegacji Gminy Białe Błota weszli: Paweł Zuehlke – zastępca wójta gminy, Ewa Golicka – sekretarz gminy, Anna Banaszek – wiceprzewodnicząca rady gminy, Katarzyna Tomicka – radna gminy, przewodnicząca Komisji Skarg i Wniosków, Aleksander Zuehlke – wychowawca wolontariusz.

Goście z Polski byli niezwykle zachwyceni występami naszych zespołów. Dziękowali artystom oraz kierownikom zespołów za ogrom pracy na rzecz kultywowania dawnych tradycji, krzewienie polskości oraz za postawę patriotyczną. Życzyli dalszych sukcesów na polu artystycznym.

Z kolei nasze zespoły oraz ich kierownicy serdecznie dziękują radnym Gminy Białe Błota w osobie Marii Wolsztyńskiej, Karoliny Lachowicz, Kamillo Grzelak, Magdaleny Burdzanowskiej, Bronisława Balcerowskiego, Zbigniewa Moroz, Sławomira Ossowskiego, Krzysztofa Kozikowskiego, Jacka Krzyżanowskiego oraz Oli Lubońskiej za ufundowane materiały do pracy z zespołami. Do życzeń dołączają się harcerze z 7BDH Białe Czaple.

Koncert w Mariampolu oraz spotkanie z rodakami z Polski miały charakter niezwykle emocjonujący, radosny, rozczulający, a zarazem podniosły.

Ziarno polskości zasiewane w sercach dzieci

9 listopada 2023 r. w Żłobku-Przedszkolu w Mejszagole odbył się uroczysty Apel z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski.

Święto zaszczyliłi swą obecnością: postanka na Sejm RL Pani Rita Tamašunienė, wicemercer Samorządu Rejonu Wileńskiego Pani Edyta Tamošiūnaitė, dzieci z zerowej klasy Gimnazjum Ks. Józefa Obrembskiego w Mejszagole z Wioletą Gryniewicz i Ireną Kulikowską na czele oraz dzieci z litewskich grup przedszkola wraz ze swymi paniami.

Na wstępie Uroczystego Apelu wszystkich zebranych serdecznie przywitała i złożyła życzenia świąteczne Iwona Maria Matwiejko, dyrektorka przedszkola.

Radość tego dnia przedszkolaki z grup „Krasnoludki” i „Biedronki” wyrażały w patriotycznych piosenkach z dumą prezentowały wiersze. Oddały szacunek tym, którzy walczyli i poświęcali życie dla Ojczyzny.

Obchody rozpoczęliśmy od wspólnego odśpiewania Mazurka Dąbrowskiego.

Z szacunku dla historii i z serca potrzeby powstało przedstawienie „Od ziarenka do bochenka” o historii powstania chleba. Celem przedstawienia było przekazać młodemu pokoleniu potrzebę szacunku byśmy i my, dorośli, i nasze dzieci szanując nawet najmniejszą okruszynę, nigdy nie zaznali braku chleba. Dzieci nasze, młode pokolenie wychowane w sytości chleba nie zna w pełni jego wartości. Tym bardziej trzeba nauczyć je szanować i kochać chleb, jak matkę, jak Boga, jak Ojczyznę, jak dom rodzinny.

Wiele ciepłych słów i serdecznych życzeń przedszkolakom, pracownikom przedszkola przekazali obecni na uroczystości goście.

Zaproszeni goście przynieśli dzieciom słodkie upominki.

Na nasze polskie święto, poza programem artystycznym, składało się wiele innych czynności wykonywanych przez całą polską społeczność przedszkola oraz rodziców. Dzieci z grupy „Krasnoludki” i „Biedronki” wraz z rodzicami wzięły udział w Akcji „Znicz dla poległych za wolność”, w ramach której przynosiły biało-czerwone znicze do grupy, a po apelu te znicze były zapalone na grobach polskich żołnierzy na cmentarzu w Mejszagole.

Inf. Żłobka-Przedszkola w Mejszagole



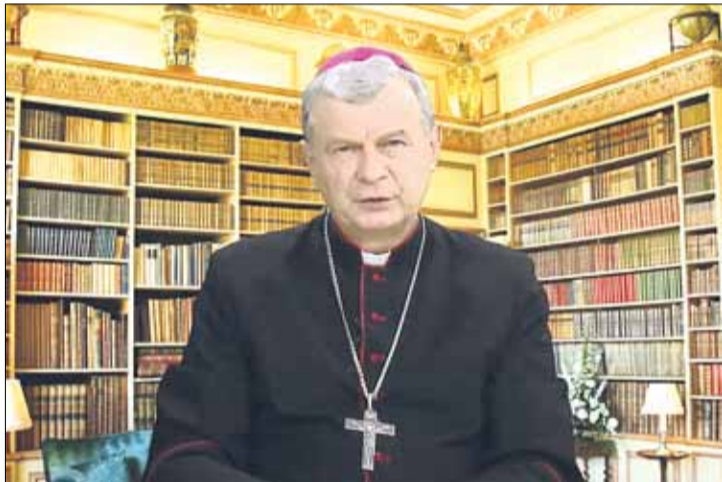


Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Ks. bp T. Bronakowski: Walka o wolność i duszę narodu polskiego trwała wiele lat i tak naprawdę trwa do dzisiaj

Zdajemy sobie sprawę, że odzyskanie niepodległości po 123 latach zaborów, to nie kwestia jednego dnia. Walka o wolność narodu polskiego, o utrwalenie, o umocnienie niepodległości, walka o duszę narodu trwała wiele, wiele lat i tak naprawdę trwa do dzisiaj. Dlatego tak istotną sprawą jest stałe pielęgnowanie pamięci historycznej i wychowanie patriotyczne w naszych rodzinach i szkołach – wskazał ks. bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych Konferencji Episkopatu Polski.



Alek

Ważne przemyślenia biskupa przed Dniem Niepodległości. Niech wszystkim nam przyświeca dobro Rzeczypospolitej, naszej ziemskiej Ojczyzny-Matki.

obserwator

Warto przypominać nieco zapomnianego, a przecież jednego z najwybitniejszych bohaterów odrodzonej Polski - generała Józefa Hallera.

E.A.

Stefan Kard. Wyszyński:

“Po Bogu, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi.”

Janina

Kardynał Stefan Wyszyński jest bez wątpienia postacią wyjątkową w historii Polski i polskiego Kościoła katolickiego, w drugiej połowie XX wieku. Prymas Tysiąclecia całym swym życiem i kapłańską postugą służył Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Ryszard

Bóg - Honor - Ojczyzna !

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

**Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia?
Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat
i prześlij na adres info@L24.lt,
a my je opublikujemy.**

**Wśród autorów najciekawszych tekstów
rozlosujemy atrakcyjne nagrody!
Świat czeka na twoją historię!**

www.L24.lt info@L24.lt

Z. Żdanowicz: inwestycyjne projekty w starostwach powinny być wykonane jeszcze w tym roku

3 listopada w Samorządzie Rejonu Wileńskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomiczno-Finansowego Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego. Komitet omówił wiele projektów, które będą przedstawione na najbliższym posiedzeniu Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego, które odbędzie się 15 listopada.

E.A.

Członkowie frakcji AWPL-ZChR pochwalili aktywną społeczność gmin za ich inicjatywy i współpracę z radnymi. Teraz to mieszkańcy gmin czekają na niezwłoczne wykonanie projektów inwestycyjnych, więc niech mer i dyrektor rady się nie ociągają.

Jola

Dzięki frakcji AWPL-ZChR poprawia się komfort życia mieszkańców rejonu wileńskiego.

Tadeusz

Te inwestycje są potrzebne mieszkańcom miejscowości Kowalczyki i Bezdany. Brawo radni, brawo AWPL, że pomagacie ludziom.

Ilona

„Dbając o interesy wspólnot lokalnych i reagując na ich prośby, frakcja AWPL-ZChR wniosła znaczące poprawki do projektu uchwały w sprawie przekierowania środków budżetowych na potrzeby mieszkańców gmin łącznie na sumę 3,5 miliona euro, kierując ich na ważne



inwestycje, na które czekają mieszkańcy gmin.” - Brawo Radni polskiej partii! Tak należy dbać o interesy mieszkańców, a nie we Włoszech odpoczywać sobie robić...

Ela

Prawdopodobnie było powiedziane na komitecie, że jak byli przyjmowane bardzo ważne decyzje dla mieszkańców rejonu to dyrektor Władysław Kondratowicz odpoczywał we Włoszech, a jak wrócił pierwsze co zrobił to zaczął te projekty hamować...

Polak

Istotne inicjatywy oddolne zaaprobowane i oto przede wszystkim chodzi dla ludzi.

Italiano

Zamiast pracy, wyjazdy na kurorty.

No nic sobie.

Patriota

Ten dyrektor to zwyczajny karierowicz, a ludzie i ich potrzeby mu na ostatnim miejscu.

Rita

Super, kolejne ważne inwestycje z wdzięczając pracy frakcji. Cieszymy się, że dbacie o nasze potrzeby

Mieszkaniec rejonu

„Po wysłuchaniu przedstawionych projektów i ich zatwierdzeniu przewodniczący Komitetu Ekonomiczno-Finansowego Zygmunt Żdanowicz podkreślił, że wszystkie projekty w starostwach muszą być wykonane jeszcze w tym roku” - jak najbardziej słuszna decyzja, ludzie już przecież od dawna czekają tych inwestycji.

„Świńskie oczy” władzy

Lider opozycyjnej partii chłopów i zielonych Ramunas Karbauskis skomentował wyniki wyborów na mera w rejonie kupiskim (Kupiškės), gdzie dosłownie kilka miesięcy po wyborach samorządowych konserwatywny mer utracił swój stołek, bo powędrował za kratki. Z powodu korupcji został skazany, choć nie jestem pewien czy na celę, czy tylko inny wymiar kary został wobec niego zastosowany.

Marek

Ta sytuacja wyraźnie pokazuje jedno: dla litewskich partii politycznych głównego nurtu liczą się już tylko władza, wpływy, pieniądze. Żadne ideały, światopogląd czy programy nie mają większego znaczenia.

z Wilna

W przyszłym roku odbędą się wy-



bory europejskie, prezydenckie i do sejmasu.

To ważna sprawa, byśmy popierali i głosowali na naszych przedstawicieli, ludzi związanych z polskimi sprawami, broniących naszego interesu - a takimi są kandydaci AWPL-ZChR wespół z tymi, którzy z list polskiej partii kandydują: przedstawiciele różnych środowisk i organizacji, a także osoby

z innych wspólnot narodowych.

Ryszard

Niestety, litewscy „patrioci” zbudowali swoją polityczną ideologię na antypolonizmie i mimo upływu lat wciąż widzimy bolesne tego przejawy.

marcin

W 2024 na Litwie będą potrójne wybory i one na lata zdecydują o kształcie kraju.

Podsumowanie wystawy fotografii Jerzego Karpowicza „Wilno moja miłość”

Ciągle z aparatem...

W Ambasadzie RP w Wilnie odbyło się we wtorek 7 listopada wieczorem podsumowanie plenerowej wystawy fotografii Jerzego Karpowicza, zatytułowanej „Wilno moja miłość”. Mieszkańcy i goście stolicy mieli okazję podziwiać prace tego wybitnego wileńskiego artysty na skwerze Sirvydasa w Wilnie, tuż obok polskiej placówki dyplomatycznej i Instytutu Polskiego do 12 listopada.

„Wystawa, katalog (...) pokazują, jak kompletnym artystą jest pan Jerzy Karpowicz. Sztuka fotografii to dla niego nie tylko sama technika wykonania zdjęcia czy jakieś szczęście w złapaniu odpowiedniego kadru, ale to jest wiele, wiele, może nawet drobnych, ale niezmiernie ważnych elementów, których całość i końcowy efekt zachwyca każdego widza. Co ważne, my jako odbiorcy, również jesteśmy częścią tej sztuki” – zagajając spotkanie powiedział prowadzący Mirosław Szejbak.

Podsumowanie wielu lat owocnej pracy

Finisaż wystawy „Wilno moja miłość” jest częścią projektu „Polacy w wolnej Litwie w obiektywie Jerzego Karpowicza”. Projekt składa się z wystawy skomponowanej z fotografii Jerzego Karpowicza i albumu, będącego uzupełnieniem i jednocześnie katalogiem tej wystawy. „A wszystko razem stanowi to znakomite podsumowanie wielu lat owocnej pracy pana Jerzego Karpowicza” – zaznaczył Szejbak.

Spotkanie odbyło się z udziałem autora wystawy oraz jego przyjaciół i miłośników jego wieloletniej twórczości.

Zawsze z aparatem

Ambasador RP w Wilnie Konstanty Radziwiłł podkreślił, że Jerzy Karpowicz, który fotografuje blisko 70 lat i jest kronikarzem polskości na Litwie „tak dokładnie opisał poprzez swoje zdjęcia

Wilno i wszystko, co jego dotyczy, także Wileńszczyznę i Litwę, nie tylko zresztą”. Trudno doszukać się polskich imprez czy wydarzeń kulturalnych, których nie rejestro-

Niczym bursztyny z kuferka

Precyzja, kolor i światło to są cechy charakterystyczne fotografii Jerzego Karpowicza. Wskazał na to wileński malarz artysta Robert



wałby ten znakomity kronikarz i artysta. „Także ja osobiście będąc w Wilnie od pół roku ciągle widzę pana Jerzego z aparatem” – mówił ambasador. Zwrócił uwagę na to, że jego prace przedstawiają w zasadzie wszystko, co dotyczy Wilna i Wileńszczyzny, ale też niezwykle ważne wydarzenia w kraju, jak np. Szlak Bałtycki z 1989 roku, spotkania wilnian z papieżem Janem Pawłem II podczas jego pielgrzymki na Litwę w 1993 roku, a także stare i nowoczesne Wilno, jego krajobrazy, architekturę i mieszkańców.

„To zaszczyt móc dziś z Panem i zaproszonymi gośćmi świętować kolejny pański sukces, którym bez wątplenia jest wystawa plenerowa „Wilno moja miłość”. Życzę Panu kolejnych ciekawych projektów i głęboko wierzę, że będzie Pan nadal dokumentował kolejne pokolenia” – mówił ambasador RP.

Bluj, który jest kuratorem wystawy. „Ta fotografia jest wyjątkowa nie tylko ze względu na to, co odzwierciedla, ale też na mistrzostwo, w jaki sposób pan Jerzy podchodzi do fotografii. Każdy szczegół od warsztatu do ujęcia jest głęboko przemyślany” – powiedział Bluj.

Wybór odpowiednich zdjęć na wystawę był dla niego, jak przyznał, niczym wyciąganie „bursztynów z kuferka”. „Pan Jerzy udostępnił mi swój skarbiczek ze slajdami. To slajdy średniego formatu, one niczym bursztyny z kuferka, na których zastępyły obrazy z dawnych lat. Miałem przyjemność wybierać, selekcjonować, dopasowywać. Wiele dyskutowaliśmy, które obrazy pokazać, a które nie. Aczkolwiek powiem, że to tylko skrawek twórczości nie tylko pod względem ilości fotografii, które pan Jerzy wykonał, ale również tematów, które poruszał w swojej

twórczości. Mam głęboką nadzieję, że takie wystawy oraz publikacje jeszcze będą miały miejsce” – dodał.

Spór artystów

Organizator i pomysłodawca wystawy, prezes Towarzystwa Projektów Edukacyjnych Paweł Zarzecki opowiedział o tym, jak

O, znacie się na tym!” – opowiadał Zarzecki. Przygotowanie wystawy trwało kilka miesięcy. Dodał, że kiedy pan Jerzy zobaczył wystawę, to powiedział, że sam nie wierzył, iż można zrobić plansze plenerowe, które pokazują zdjęcie takie, jakie one są: nie są przeszarżowane, nie mają pręg na sobie itd.

„Dla nas współpraca z panem Jerzym była niezwykłym przeżyciem. Przede wszystkim patrzeć na spór artystów – pana Jerzego i pana Roberta, którzy mieli trochę różne koncepcje i wystawy, i katalogu, ale to były bardzo ciekawe dyskusje, mówiące o świetle, temacie, kolorystyce. Takie, których się bardzo ciekawie słucha – mówił prezes Towarzystwa Projektów Edukacyjnych. – Dzięki uporowi artystycznemu pana Jerzego i wystawa, i katalog, myślę, że odzwierciedlają, oczywiście skromny wycinek jego prac, twórczości, ale może kiedyś nadejdzie czas, żeby móc pokazać dużo więcej, wtedy będziecie Państwo mogli się naprawdę zachwycić tymi 70 latami pracy twórczej pana Jerzego”.

Zmusił do pracy

„Jestem bardzo wdzięczny dla pana Zarzeckiego, że zmusił do pracy” – podczas podsumowania wystawy zażartował jej autor Jerzy Karpowicz. Przyznał, że nawet dobrze się stało, że była to wystawa plenerowa, bo jak zaznaczył, „więcej ludzi mogło ją obejrzeć”. Podziękował wszystkim, kto przyczynił się do organizacji wystawy i spotkania autorskiego oraz do wydania albumu. A odpowiadając na sugestie rozmówców, że warto zorganizować kolejną i o wiele obszerniejszą wystawę, powiedział: „Jeszcze wszystko przed nami. Jak Bóg da zdrowie, to jeszcze coś zrobimy”.

Na zakończenie spotkania organizatorzy przygotowali niespodziankę. Był to występ, który specjalnie na tę okazję przygotowała wnuczka Jerzego Karpowicza – Emilia wraz z przyjaciółkami. Trio solistek wykonało utwór „Nasz Bóg jest wielki”. Dla zebranych zagrał też znany jazzman, saksofonista, kompozytor Jan Maksimowicz.

Ostoja polskości

Dokończenie ze s. 1 chodów Niepodległości RP na Rosie, złożyli wieńce, zapalili znicze, zwiedzili Wilno.

Podczas koncertu w Kiejdanach wystąpiły zespoły: „Kwiaty Polskie” (kier. Barbara Łojek, Chmielew), „Zapominajka” (kier. Gabriela Rojek, Zaręby Kościelne), „Jutrzenka” (kier. Irena Ivanova, Rezekne-Rzerzyca, Łotwa), „Mickunianka” (kier. Halina Tomaszewicz, Mickuny), „Kotwica” (kier. Andrzej Rymkiewicz, Kowno), „Giedra” (kier. Aldona Sasnauskienė, Kiejdany), „Issa” (kier. Waleria Wansewicz, Kiejdany). „Issa” rozpoczęła i zakończyła imprezę popołudniową. Po zwiedzeniu starówki Kiejdan, zespoły z Polski, Łotwy wraz z „Issą” wesoło bawiły się na wieczorku integracyjnym.

Zespół „Issa” powstał w 1998 r. przy Szkółce Języka Polskiego w Akademii Datnowskiej. Pierwszym kierownikiem muzycznym zespołu była nauczycielka muzyki w Akademickiej Szkole Średniej Violeta Glembockaitė. Później znany kompozytor Vaclovas Šablevičius, Zenonas Bernadišius, Aušra Kazlauskienė i inni. Od 2004 r. kierownictwo zespołem objęła Waleria Wansewicz.

Zespół istnieje wyjątkowo dzięki zaangażowaniu i ofiarności członków i kierowniczkę, nigdy nikt nie finansował pracy kierownika zespołu, przez wiele lat brakowało pomieszczeń na próby. Troska o zespół spoczywa na barkach Stowarzyszenia Polaków Kiejdan. Ostatnio próby najczęściej odbywają się w budynku szkolnym



przy stacji kolejowej.

Zespół śpiewa polskie piosenki ludowe, zapamiętane z dzieciństwa. Skład zespołu stale się zmienia. Pierwszymi zespółkami były uczennice szkółki języka polskiego w Akademii Datnowskiej. Następnie

ich mamy i babcie, ostatnio dołączyli dwaj panowie – Władysław Gosztowt i Oleg Bosiuk.

„Issa” ma już spory dorobek twórczy. Zespół występował w Polsce, Czechach, na Łotwie i Litwie.

Wszystkim uczestnikom je-

steśmy wdzięczni za ciepło serc, wspieranie naszych inicjatyw. Za okazane wsparcie serdeczne Bóg zapłać Wileńskiemu Rejonowemu Oddziałowi Związku Polaków na Litwie

kiejdany.org

Prestiżowe przedsięwzięcie

Dokończenie ze s. 1
Każdy z recytatorów musiał zaprezentować dwa utwory – Adama Mickiewicza, patrona konkursu, i dowolnego innego poety. Recytacje odbywały się w czterech kategoriach wiekowych.

Kategoria I (do lat 7)

I miejsce – Amelia Piłat, Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie (nauzcz. Barbara Zinkiewicz) i **Dominika Szluńska**, Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Podbrzeziu (nauzcz. Krystyna Radzewicz)

II miejsce – Orest Balke, Szkoła-Przedszkole „Wilia” w Wilnie (nauzcz. Danuta Suščenkovienė)

III miejsce – Sofia Kondratowicz, Szkoła-Przedszkole „Wilia” w Wilnie (nauzcz. Lucja Gornatkiewicz)

Wyróżnienia:

Gabriela Tyszkiewicz, Gim-

nazjum im. ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego w Turgielach (nauzcz. Alicja Staszewska)

Adam Jurgo, Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach (nauzcz. Ingrida Staniulienė)

Beniamin Bortkiewicz, Gimnazjum im. św. Jana Bosko w Jałowie (nauzcz. Grażyna Sankowska-Bersekerska)

Kategoria II (od lat 8 do 12)

I miejsce – Maja Błaszkiwicz, Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie (nauzcz. Lilia Tomaszewicz)

II miejsce – Jan Benedykt Józef Rudnicki, Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie (nauzcz. Alicja Rosowska)

III miejsce – Damian Mazajło, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu (nauzcz. Olga Wołkowicka)

Wyróżnienia:

Dawid Masalski, Gimnazjum w Grzegorzewie (nauzcz. Eliza Paszkiewicz)

Magda Daniele, Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach (nauzcz. Wiesława Komulubienė)

Oliwia Sieniuc, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu (nauzcz. Irena Korwiel)

Uljana Jonytė, Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w Podbrzeziu (nauzcz. Jolanta Markowska)

Amelia Kozakovaitė, Szkoła Podstawowa im. Św. Faustyny Kowalskiej w Rzeszy (nauzcz. Justina Breive)

Kategoria III (od 13 do 15 lat)

I miejsce – Justyna Celestyna Turowska, Gimnazjum w Ejszyskach (nauzcz. Wacława Iwanowska)

II miejsce – Marcin Loga-

czow, Filia Gimnazjum im. Stefana Batorego w Ławaryszkach Szkoła-Centrum Wielofunkcyjne w Mościskach (nauzcz. Danuta Czerniawska)

III miejsce – Tomasz Suckiel, Gimnazjum w Ejszyskach (nauzcz. Alicja Turowska)

Wyróżnienia:

Tomasz Zdanowicz, Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie (nauzcz. Wiesława Gawerska-Żwirblis)

Amelia Maconko, Gimnazjum im. Longina Komotowskiego w Połukniu (nauzcz. Grażyna Paulauskienė)

Izabela Učkuronytė, Gimnazjum w Ejszyskach (nauzcz. Wacława Iwanowska)

Edvinas Semionovas, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu (nauzcz. Olga Wołkowicka)

Beata Szczerbuk, Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki

w Podbrzeziu (nauzcz. Lucja Podworska)

Kategoria IV (od lat 16)

I miejsce – Tomasz Sidorowicz, Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie (nauzcz. Regina Paszuta)

II miejsce – Donata Savanevičiūtė, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu (nauzcz. Alina Savanevičienė)

Wyróżnienie:

Maria Magdalena Mironczik, Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Landwarowie (nauzcz. Lilia Kondratowicz)

Na Białostockich Spotkaniach Kresy 2023, które 4-9 grudnia odbędą się w Białymstoku, reprezentować Litwę będą zdobywcy 1 i 2 miejsca najstarszej grupie wiekowej – Tomasz Sidorowicz i Donata Savanevičiūtė. Miejsce rezerwowe – Maria Magdalena Mironczik, która otrzymała wyróżnienie.

Miniolimpiada Języka Polskiego dla uczniów klas VIII

„Nigdybyś nie zgadł, że Wilno blisko, gdyby twe serce silniej nie biło”

7 listopada 2023 roku w siedzibie Samorządu Rejonu Wileńskiego odbyła się Rejonowa Miniolimpiada Języka Polskiego dla uczniów klas VIII. Ogółem wzięło w niej udział 24 uczestników z różnych placówek oświatowych rejonu wileńskiego.

Mottem tegorocznej olimpiady są słowa Władysława Syrokomli „Nigdybyś nie zgadł, że Wilno blisko, gdyby twe serce silniej nie biło” – w nawiązaniu do 700-lecia miasta Wilna oraz 200. rocznicy urodzin poety.

Wszystkich zebranych na sali serdecznie powitała zastępca kierownika Wydziału Oświaty Janina Klimaszewska. Przypomniała ona uczestnikom konkursu, jak ważne jest w życiu człowieka poprawne i sprawne postępowanie się językiem ojczystym. Każda taka olimpiada jest prawdziwym świętem mowy ojczystej, która służy uświadomieniu o tym, że język ojczysty jest najważniejszą wartością każdego człowieka.

Kolejno głos zabierała przewodnicząca komisji, która zapoznała uczniów z materiałami konkursu.

Tradycyjnie olimpiada składała się z dwóch części: testu oraz pracy pisemnej. Test zawierał różne ciekawe teksty o Wilnie, gdzie były sprawdzane takie umiejętności jak czytanie ze zrozumieniem, wiadomości gramatyczne oraz teoretyczno-literackie.

Po wykonaniu zadań testu uczniowie przystąpili do drugiej części, pisania rozprawki na temat: Tyle się tutaj działo w ciągu tych siedmiu stuleci. Uczniowie mieli przedstawić własne rozważania na temat Wilna, podzielić się refleksjami, czym dla nich jest to miasto, nawiązać do wydarzeń historycznych oraz życiorysów

sławnych mieszkańców Wilna.

Prace uczniów oceniała Komisja w składzie: Bożena Bieleninik (nauczyciel ekspert języka polskiego z Gimnazjum im. św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu), Beata Polakowska (nauczyciel metodyk języka polskiego z Gimnazjum im. św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu), Krystyna Dejnarrowicz (nauczyciel metodyk języka polskiego z Gimnazjum im. św. Jana Bosko w Jałowie), Halina Szturo (nauczyciel metodyk języka polskiego z Gimnazjum im. Stefana Batorego w Ławaryszkach), Lucja Kuzborska (nauczyciel metodyk języka polskiego z Gimnazjum w Rukojniach), Lilia Wojciechowska (nauczyciel metodyk języka polskiego z Gimnazjum w Awżeniach) oraz Krystyna Stankevičienė (starsza nauczycielka języka polskiego ze Szkoły Podstawowej im. Mariana Zdziechowskiego w Suderwie).

Komisja wyłoniła zwycięzców tegorocznej Rejonowej Miniolimpiady Języka Polskiego dla uczniów klas VIII:

I miejsce

Dominika Andrijauskaitė, Gimnazjum w Mickunach, nauczycielka Krystyna Witlicka

II miejsce

Agnieszka Pilecka, Gimnazjum im. ks. Józefa Obrembskiego w Mejszagole, nauczycielka Natalia Jankowska

Kamila Balcewicz, Gimnazjum im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze, nauczycielka Aleksandra Gajdukiewicz

III miejsc

Marta Marcinkiewicz, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu, nauczycielka Olga Wołkowicka

Dorota Sosnowska, Szkoła Podstawowa w Kiwiskach, nauczycielka Ludmiła Kuzborska

Marcin Logacziow, Gimnazjum im. Stefana Batorego w Ławaryszkach / Oddział Szkoła-Centrum Wielofunkcyjne w Mościskach, nauczycielka Danuta Czerniawska

Wyróżnieni:

Beata Romejko, Gimnazjum im. Stanisława Moniuszki w Kowalczykach, nauczycielka Alina Savanevičienė

Justyna Voznych, Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie, nauczycielka Krystyna Rostowska

Magdalena Mazailo, Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosa w Pakieniu, nauczycielka Olga Wołkowicka

Sandra Juchno, Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie, nauczycielka Helena Strela

Greta Pawtel, Szkoła Podstawowa w Kiwiskach, nauczycielka Ludmiła Kuzborska

Oskar Carkow, Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie, nauczycielka Alina Miłosz

Łukasz Borowik, Gimnazjum w Mickunach, nauczycielka Krystyna Witlicka

Damian Kolesnik, Gimnazjum w Pogirach, nauczycielka Lilia Żygo

Daria Rynkiewicz, Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie, nauczycielka Irena Karpavičienė

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz książki. Wyłoniona piętnastka będzie reprezentować rejon wileński na krajowej Miniolimpiadzie Języka Polskiego dla klas VIII. Gratulujemy wszystkim laureatom i ich nauczycielom oraz życzymy kolejnych zwycięstw!

Halina Szturo

Spotkanie dzieci z Rudomina z poetami polskimi z Krakowa

Swojskie wiersze

W czwartek, 9 listopada, w Centrum Kultury w Rudominie odbyło się spotkanie dzieci z poetami polskimi Dawidem Mateuszem oraz Niną Manel z Krakowa.

Dawid Mateusz – polski poeta, laureat Nagrody im. Kazimierza Iłkowińskiego 2016 za najlepszy poetycki debiut roku oraz nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia 2017 w kategorii poezja za tom „Stacja wieży ciśnień”. Swoje utwory publikował m.in. w takich pismach, jak: „Odra”, „Wakaty”, „Zeszyty Poetyckie”. Jest autorem kilku tomików poetyckich. Jego utwory były tłumaczone m.in. na angielski, czeski, ukraiński i rumuński. Mieszka w Krakowie. Dawid Mateusz przybył do Wilna w ramach wymiany „Krałów – Wilno. Miasta literatury UNESCO”. To jest pierwsza edycja programu,



kiedy to miasto Wilno zaprasza poetów z Krakowa. Właśnie w ramach tego programu poeta od miesiąca gości w Wilnie. Podczas tej wizyty odbywa spotkania ze społecznością polską oraz czytelnikami litewskimi. Przybył również do Rudomina, aby bliżej zapoznać dzieci z polską poezją.

Podczas spotkania poeta opowiedział o sobie i o swojej poezji. Czytał też dzieciom urywki ze swojej książki, pokazał też swoje książki, które udało mu się już wydać drukiem, jak też opowiedział o innych poetach.

Poecie udało się nawiązać dobry kontakt z dziećmi. Przez całe spotkanie trwała ożywiona rozmowa. Dzieciaki nie tylko słuchały opowiadania poety, lecz też wiele mówiły o sobie, czym się one zajmują. Dzieci podzieliły się, że takich utworów, które miały okazję usłyszeć podczas spotkania, nie czytały w szkole. Zwrócili uwagę, że ta literatura im bardziej się podoba, mniej ma ograniczeń, jest bardziej swojska.

Dzieci i ich nauczycielka zadawali wiele pytań poecie. Między innymi padło pytanie, czy autor, który używa brzydkich słów w swoich wierszach, używa ich na co dzień. Okazało się, że bywa różnie. Zdaniem poety, nie ma złych słów, tylko źle albo dobrze użyte.

Poetę z Polski zaś ciekawiło, czy młodzież na Litwie czyta książki, a szczególnie poezję. Dzieci szczerze się przyznały, że nie mają zbyt wiele wolnego czasu na czytanie książek, które im się podobają, bo w szkole mają wiele zajęć i wiele obowiązkowej literatury do przeczytania. Młodzież na Litwie ma duży wybór, bo może czytać książki w różnych językach.

Na tym spotkaniu z dziećmi była obecna Nina Manel, również poetka z Krakowa. Przyjechała do Wilna we własnym zakresie. Podzieliła się swoimi wrażeniami z pobytu na Litwie. Cieszyła się niezmiernie, że mogła zobaczyć, jak wyglądają szkoły polskie na Litwie. To była dla niej ciekawe doświadczenie. Miała okazję zobaczyć, czym się różni edukacja na Litwie i w Polsce, jak się różni podejście do poezji.

Spotkanie z poetą Dawidem Mateuszem zrobiło ogromne wrażenie na dzieciach. Były one zachwycone, że mogły obcować z autorem książek na żywo.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym szóstym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeli. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

**Czwartek,
16 listopada 2023
Rocznica poświęcenia rzymskich
bazylik Świętych Apostołów
Piotra i Pawła, św. Małgorzaty
Szkockiej, św. Gertrudy, dziewicy**

Łk 17, 20-25

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział: „Królestwo Boże nie przychodzi w sposób dostrzegalny. Nie będą mówili: «Jest tutaj», albo: «Jest tam». Królestwo Boże jest bowiem pośród was”. Do uczniów zaś powiedział: „Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć choć jeden dzień Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie. I będą wam mówili: «Jest tam», albo: «Jest tutaj». Nie idźcie tam ani nie biegnijcie za nimi. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie z Synem Człowieczym w Jego dniu. Jednak przedtem musi On wiele wycierpieć i być odrzucony przez to pokolenie”.

GDZIE SZUKAĆ CHRYSTUSA?

Królestwo Boże to nie sprawa jakiegoś szczególnego czasu, wybranego miejsca ani jakiejś wyjątkowej grupy ludzi. Królestwo Boże jest obecne w sercach, które żyją miłością, trwają w jedności. Nie chodzi więc o to, aby podążać za ludźmi, czy przynależać tylko do pewnych miejsc, lecz aby pielęgnować osobistą komuniję z Chrystusem i świadczyć o Nim własnym życiem. A wtedy pełni zadziwienia będziemy odkrywać, że „królestwo Boże jest pośród nas”. Najbardziej doświadczamy Chrystusa w pokorze, prostocie, ubóstwie, miłości, czyli w Jego tajemnicy paschalnej.

Jezu, Ty przychodzisz w ukryciu, pokorze, cichości. Naucz mnie przyjmować Ciebie, który jesteś na pierwszy rzut oka niedostrzegalny.

**Piątek,
17 listopada 2023
Św. Elżbiety Węgierskiej,
zakonnicy, wspomnienie**

Łk 17, 26-37

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak było za dni Noego, tak będzie w dniach Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się, wychodzili za mąż, aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki. Potem przyszedł potop i wytracił wszystkich. Podobnie też było za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili i budowali. A w dniu, w którym Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wytracił wszystkich. Tak samo będzie w dniu, kiedy objawi się Syn Człowieczy. Kto w tym dniu będzie na tarasie, niech nie schodzi do mieszkania, aby zabrać stamtąd swoje rzeczy. Kto będzie na polu, niech również nie wraca. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Jeśli ktoś chce zachować swoje życie, straci je; a jeśli ktoś je traci, ocali je. Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym postaniu: jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. Dwie kobiety będą mleć razem: jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona”. Zapytali Go: „Dokąd, Panie?”. A On odpowiedział: „Gdzie ciało, tam gromadzą się i orły”.

ZAUWAŻYĆ BOGA W CODZIENNOŚCI

Zanim Jezus przyjdzie w swojej chwale, przychodzi do



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

nas każdego dnia ukryty w swoim Słowie, Eucharystii, w drugim człowieku, w wydarzeniach. Jeśli jednak pozwolimy, aby maleńka rzeczywistość naszego życia przesłoniła nam całą resztę, nie zauważymy Jego codziennej obecności i nie będziemy gotowi na Jego ostateczne przyjście. Jezus dwa razy powtarza to, co absorbowano współczesnych Abrahamowi i Lotowi: „Jedli, pili, żenili się, wychodzili za mąż... kupowali, sprzedawali, sadzili i budowali...”. Brakuje tu odniesienia do Boga, do własnej duszy...

Jezu, wśród wielu wydarzeń dnia pragnę rozpoznać Twoją obecność przy mnie.

**Sobota,
18 listopada 2023
Bł. Karoliny Kózkówny,
dziewicy i męczennicy,
wspomnienie**

Łk 18, 1-8

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie zniechęcać się: „W pewnym mieście był sędzia, który nie bał się Boga i nie szanował ludzi. W tym mieście mieszkała też wdowa, która stale przychodziła do niego z prośbą: «Obróć mnie przed moim przeciwnikiem». Przez pewien czas nie chciał, ale potem pomyślał sobie: «Choć Boga się nie boję ani nie szanuję ludzi, to uczynię zadość sprawiedliwości, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa. Niech w końcu przestanie przychodzić i mnie zdręzczać». Pan powiedział: „Posłuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia! Bóg natomiast, czy nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czyż będzie zwlekał w ich sprawie? Mówię wam, że szybko uczyni zadość sprawiedliwości. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”.

MOC CIERPLIWOŚCI I POKORY

Co może uczynić cierpliwość i pokora? Ta uboga wdowa naprawdę nie miała nic i w ówczesnym społeczeństwie była

nikim. Potrzebowała jednak obrony. Jej cierpliwość i pokora w ciągłym powracaniu do tego aroganckiego sędziego zmieniły jego postawę. Jeśli więc człowiek, który sam siebie czynił równym Bogu, zmienił swoją postawę, cóż dopiero Ojciec nasz, któremu na każdym z nas ogromnie zależy. Ojciec pragnie nam pomagać, brać nas w obronę, i to jak najszybciej. Tylko czy nam wystarcza wiary, aby z ufnością zwracać się do Niego w naszych potrzebach? Czy wierzymy, że Jego rozwiązania są dla nas lepsze od naszych pomysłów i kalkulacji?

Panie, wierzę, że nie zwlekasz w moich sprawach, lecz pragniesz, aby wzrastała moja wiara i zaufanie do Ciebie.

**Niedziela,
19 listopada 2023
33 niedziela zwykła**

Mt 25, 14-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść: „Pewien człowiek wybierał się w podróż. Zawołał swoje sługi i powierzył im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden; każdemu według jego zdolności. I wyjechał. Ten, który otrzymał pięć talentów, natychmiast puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. Podobnie i ten, który otrzymał dwa, zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie pan powrócił i zaczął rozliczać się ze sługami. Najpierw przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i powiedział: «Panie! Dajesz mi pięć talentów. Oto zyskałem pięć następnych». Pan powiedział do niego: «Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w drobnych sprawach, nad wieloma cię postawię. Wejdz, aby radować się ze swoim panem». Przyszedł następnie ten, który otrzymał dwa talenty, i powiedział: «Panie! Dajesz mi dwa talenty. Oto zyskałem dwa następne». Pan powiedział do niego: «Dobrze, sługo dobry i wierny. Byłeś wierny w drobnych sprawach, nad wieloma cię postawię. Wejdz, aby radować się ze swoim panem». Przyszedł wreszcie ten, który otrzymał jeden talent i powiedział: «Panie! Wiedziałem, że

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

jesteś człowiekiem wymagającym. Chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałeś. Bałem się Ciebie i dlatego ukryłem talent w ziemi. Oto masz, co twoje». Wtedy pan mu odpowiedział: «Sługo zły i leniwy. Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś być więc przekazać pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym je z zyskiem. Dlatego zabierzcie mu talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane i będzie miał w nadmiarze. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. A nieużytecznego sługę wyrzucicie na zewnątrz, w ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów».

WIerność w małych rzeczach

„Każdemu dał według jego zdolności”. Życie jest darem Boga. Kiedy przyjmujemy je, czyli samych siebie z Jego rąk, możemy sami stawać się Jego darem dla świata. Nikt z nas nie dostał za dużo, aby czuć się przytłoczony niemożliwością realizacji własnych darów. Nikt z nas nie dostał też za mało, aby zazdrościć innym i narzekać. Ważne jest, abyśmy te Boże dary przeżywali jako możliwość, a nie jako naszą własność. Wierność w rzeczach małych otwiera nas na realizację większych dzieł, a jednocześnie na przyjęcie jeszcze większej łaski i obdarowania. Niewiara w możliwość rozwijania Bożych darów zamyka nas w sobie, unieszczęśliwia, czyni ludźmi dostrzegającymi jedynie negatywne aspekty i nadmierne wymagania. Jeśli Bóg ci coś dał, to znaczy, że jesteś w stanie to przyjąć, unieść i zrealizować.

Jezu, dziękuję Ci, że obdarzając mnie, uczysz mnie także wierności, odpowiedzialności i radości.

Poniedziałek, 20 listopada 2023 Św. Rafała Kalinowskiego, prezbitera, wspomnienie

Łk 18, 35-43

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Kiedy Jezus zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze, żebrząc. Gdy usłyszał przechodzący tłum, pytał, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus Nazarejczyk przechodzi. Wtedy zawołał: „Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!”.

Ci, którzy szli z przodu, nalegali, by zamilkł, ale on jeszcze głośniejszym głosem krzyknął: „Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!”. Jezus zatrzymał się i kazał go do siebie przyprowadzić. Gdy on się zbliżył, zapytał go: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. Odpowiedział: „Panie, żebym przejrzał”. Jezus odrzekł: „Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, chwając Boga. A cały lud, który to widział, oddał cześć Bogu.

CZEGO PRAGNĘ?

Niewidomemu jego poważne braki i ograniczenia nie przeszkadzały szukać pomocy, prawdy, Boga. I nawet jeśli zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności mu nie sprzyjały, on wzywał Jezusa. Jezus zatrzymuje się na jego wołanie, zaprasza do spotkania ze sobą i pyta: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. Niewidomy od razu odpowiada, z głębokim przekonaniem przedstawia Jezusowi swoje pragnienie. To nam pokazuje, że my także możemy wołać do Boga. Potrzebujemy tylko wiedzieć, czego pragniemy, o co chcemy Jezusa poprosić. Nasze zawieszenie i zaufanie Jezusowi przemienia nasze życie, ponieważ Jezus odpowiada nam według naszej wiary.

Jezu, Synu Dawida, przymóż mi wiary i ulituj się nade mną. Dziś proszę Cię o...

Wtorek, 21 listopada 2023 Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny, wspomnienie

Łk 19, 1-10

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus przybył do Jerycha i przechodził przez miasto. A pewien bogaty człowiek, imieniem Zacheusz, który był przyłożonym celnikiem, chciał zobaczyć Jezusa, kto to jest. Nie mógł jednak z powodu tłumy, gdyż był małego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wszedł na sykomorę, żeby Go zobaczyć, gdyż tamtędy miał przechodzić. A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i powiedział do niego: „Zacheuszu, zejź! Pospiesz się, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu”. Zszedł więc szybko i przyjął Go z radością. A wszyscy, widząc to, szemrali: „Poszedł w gościnę do grzesznika”. Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: „Panie, połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli na kimś coś wymusiłem,

oddaję poczwórną”. Wtedy Jezus powiedział do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i ten człowiek jest synem Abrahama. Syn Człowieczy przyszedł przecież szukać i zbawić to, co zginęło”.

SPEŁNIONE PRAGNIENIE

Zacheusz był małego wzrostu i niskiej kultury moralnej, miał jednak wielkie pragnienia. Jednym z nich było ujście Jezusa. Jezus nie tylko je odczytał i spełnił, lecz dał mu o wiele więcej – poszedł do Zacheusza w gościnę. To z pewnością wyróżniło go wobec wszystkich mieszkańców Jerycha. Jednak dla Zacheusza w tym momencie nie liczyła się opinia publiczna, najważniejsza była obecność Mistrza i spędzony z Nim czas. To miłość nawraca, a nie siła woli. Zacheusz nawrócił się, doświadczając wybrania i bliskości Jezusa. A ja?

Jezu, Ty w każdej Eucharystii, w każdej Komunii św. pragniesz zatrzymać się u mnie w domu. Dziękuję Ci za ten dar Twojego wybrania i bliskości.

Środa, 22 listopada 2023 Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, wspomnienie

Łk 19, 11-28

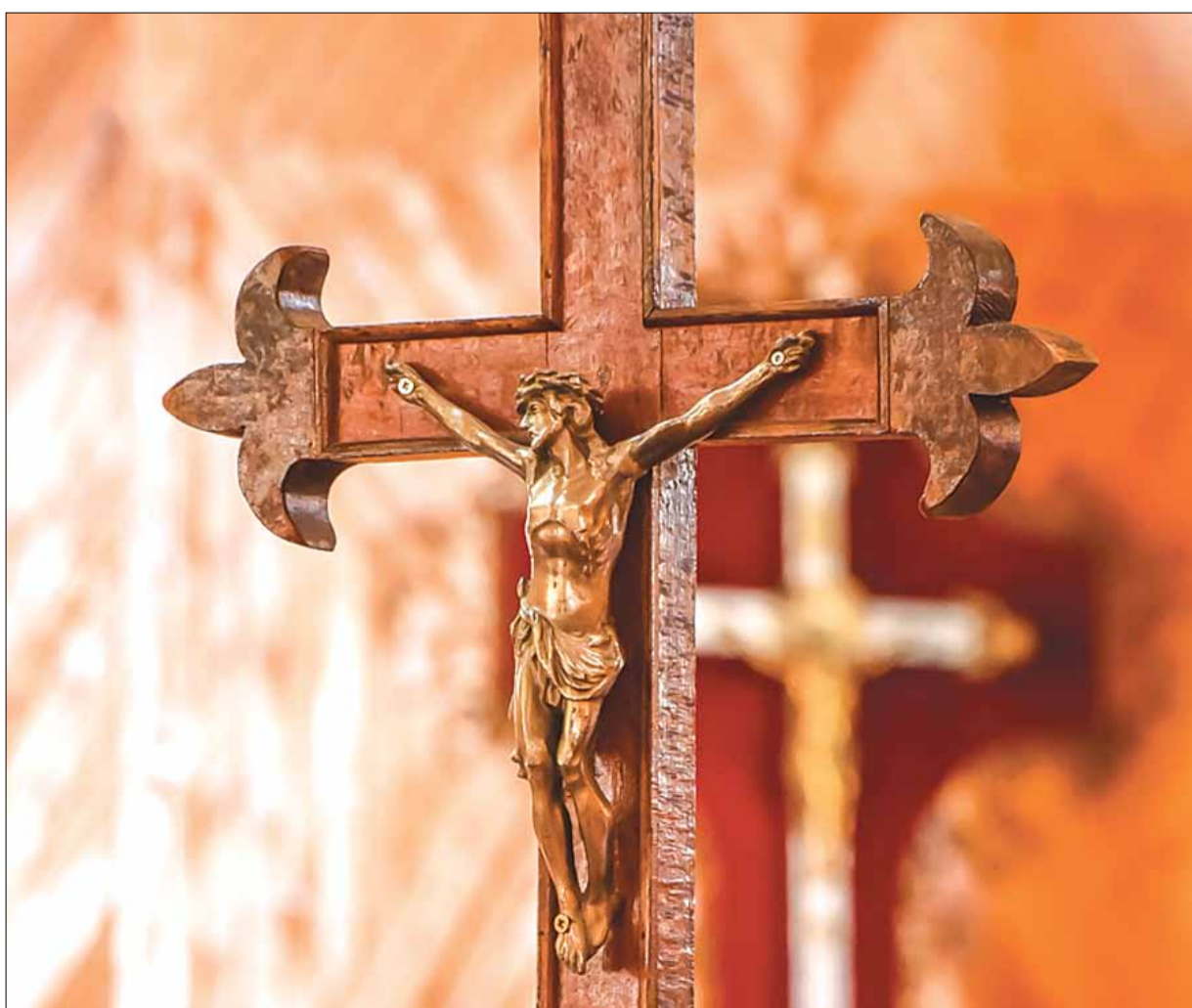
SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus opowiedział ludziom przypowieść. Był bowiem blisko Jerozolimę, a oni myśleli, że wkrótce objawi się królestwo Boże. Mówił tak: „Pewien człowiek ze znakomitego rodu wyruszył do dalekiego kraju, aby uzyskać dla siebie władzę królewską i wrócić. Wezwał więc dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć min i powiedział: «Zarządzajcie tymi pieniędzmi aż do mojego powrotu». Lecz jego rodacy nienawidzili go i wystali za nim poselstwo z oświadczeniem: «Nie chcemy, aby ten człowiek został naszym królem». Gdy on otrzymał władzę królewską i wrócił, rozkazał przywołać do siebie sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co zyskali. Przyszedł więc pierwszy i powiedział: «Panie, twoja mina przyniosła dziesięć min zysku». Powiedział mu: «Dobrze, sługo dobry! Ponieważ w małej rzeczy byłeś wierny, obejmij władzę nad dziesięcioma miastami». Przyszedł drugi i powiedział: «Panie, twoja mina przyniosła pięć min zysku». Temu też powiedział: «I ty zarządzaj pięcioma miastami». A inny przyszedł i powiedział: «Panie, oto twoja mina. Schowałem ją w chustce. Bałem się Ciebie, bo jesteś człowiekiem wymagającym: bierzesz, czego nie położyłeś, i zbierasz, czego nie zasiałeś». Powiedział do niego: «Według tego, co mówisz, osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem wymagającym: biorę, czego nie położyłem, i zbieram, czego nie zasiałem. Dlaczego więc nie przekazałeś moich pieniędzy bankierom? Ja po powrocie odebrałbym je z zyskiem». A do stojących obok powiedział: «Zabierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min». Odpowiedzieli: «Panie, ma już dziesięć min». «Mówię wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. A tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym był ich królem, przyprowadźcie tutaj i zabijcie w mojej obecności». Kiedy to opowiedział, wyruszył w dalszą drogę do Jerozolimy.

OBRAZ BOGA WE MNE

„Według tego, co mówisz, osądzę cię” – odpowiada pan słudze. Podobnie jest z nami. Moja relacja z Bogiem zależy od Jego obrazu, który w sobie noszę. Jeśli Bóg jest dla mnie Ojcem i hojnym dawcą, to nie boję się ryzykować, inwestować, rozwijać talenty i pomnażać bogactwa otrzymane od Niego. Sprawia mi to radość, czyni mnie szczęśliwym i spełnionym. A jeśli widzę w Bogu perfekcyjnego, wymagającego skąpca, to z lęku przed Nim zakopię, ukryję, nie rozwinę zasobów otrzymanych od Stwórcy. Boże dary rozkwitają w nas, kiedy się nimi dzielimy, a obumierają, gdy je zatrzymujemy dla siebie.

Jezu, Ty przyszedłeś objawić nam Ojca. Koryguj, proszę, obraz Boga, który noszę w sobie.





Przewidują spadki sprzedaży

Sezon bożonarodzeniowy jest tradycyjnie ważnym okresem dla handlowców, jednak w tym roku panują dość ponure nastroje w niemieckich sklepach i domach towarowych. Powodem są pesymistyczne nastroje klientów spowodowane trudną sytuacją gospodarczą.

Rośnie liczba nielegalnych imigrantów

Rośnie liczba nielegalnych imigrantów ubiegających się o azyl w Wielkiej Brytanii, którzy z powodu opóźnień w rozpatrywaniu wniosków azylowych otrzymują prawo do pracy. Liczba zaległych wniosków rośnie coraz szybciej. Na koniec czerwca tego roku dłużej niż rok na rozpatrzenie wniosku czekało ok. 91 tys. osób. To oznacza, że takie przypadki stanowiły 52 proc. wszystkich złożonych wniosków, a ich liczba wzrosła o prawie 80 proc. w stosunku do listopada zeszłego roku, kiedy było ich 51,2 tys.

Wprowadzono stan wyjątkowy

Na Islandii wprowadzono stan wyjątkowy z powodu obaw o erupcję wulkanu Fagradalsfjall. Mieszkańcom ewakuowanego miasta Grindavik pozwolono na krótko wrócić do swoich domów, mogli odebrać swoje rzeczy osobiste. W ocenie ekspertów – spodziewana erupcja wulkanu nie będzie tak groźna, jak wcześniej sądzono, lecz może narazić miasto na niebezpieczeństwo ze względu na zagrożenie wypięciem lawy.

Zatrzymania w związku z aktami antysemitycznymi

571 osób zostało zatrzymanych we Francji w związku z aktami antysemitycznymi po ataku Hamasu na Izrael 7 października. We Francji odnotowano 1518 antysemitycznych aktów lub uwag skierowanych bezpośrednio do francuskich Żydów. Są to antysemityczne graffiti, obelgi, ale też napaści i pobicia.

Okragły jubileusz Karola III

Z okazji przypadających we wtorek 75. urodzin król Wielkiej Brytanii, Karol III, zainaugurował projekt mający na celu walkę z ubóstwem żywnościowym i ograniczenie wyrzucania milionów ton żywności. W odróżnieniu od oficjalnych urodzin, które brytyjscy monarchowie świętują w czerwcu, faktyczne urodziny obchodzą prywatnie i nie zmienił tego nawet okragły jubileusz Karola III. Jedynym publicznym elementem były tradycyjne saluty armatnie w Green Parku i twierdzy Tower w Londynie oraz w innych miejscach kraju.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. Uroczystości z okazji 105. rocznicy odzyskania suwerenności przez Polskę odbywały się w sobotę na terenie całej Ojczyzny oraz poza jej granicami. To wspólna modlitwa, śpiew, przemówienia polskich przywódców oraz patriotyczne biegi i marsze.

Główne obchody święta odzyskania przez Polskę niepodległości tradycyjnie odbyły się w Warszawie. Rano prezydent Andrzej Duda złożył wieńce przed pomnikami ojców niepodległości.

Następnie w Belwederze szef państwa polskiego wręczył odznaczenia państwowe kilkunastu osobom zasłużonym w służbie państwu i społeczeństwu. Order Orła Białego – najwyższe uhonorowanie państwowe – otrzymał artysta Jerzy Kalina. Spod jego ręki wyszły m.in. projekty nagrobka bł. ks. Jerzego Popiełuszki czy kaplic w Pałacu Prezydenckim i Belwederze. Wśród pozostałych wyróżnionych odznaczeniami są m.in. ks. Józef Niżnik, kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie oraz o. Gabriel Bartoszewski, duchowny zaangażowany w procesy beatyfikacyjne i kultywowanie pamięci o polskich błogosławionych.

– Dziękuję, że przybyliście Państwo dziś tu, na tę uroczystość po to, żeby odznaczyć grupę naszych zacnych Rodaków i przyjaciół Polski. Grupę tak bardzo symboliczną z punktu widzenia tego, co dzisiaj znaczy niepodległa Rzeczpospolita.

Poczynając od tych, którzy walczyli o nią z bronią w rękę, poprzez tych, którzy budują ją i umacniają piórem, dźwiękiem, swoją działalnością artystyczną, naukową, umacniając ducha i budując to, co ważne dla tej również i duchowej strony naszego narodu – mówił Andrzej Duda.

Przed południem w Świątyni Opatrzności Bożej w intencji Ojczyzny sprawowana była Msza święta. W trakcie liturgii prezydent Andrzej Duda zapalił Świecę Niepodległości, którą w 1867 r. ofiarował Polsce papież Pius IX. Eucharystii przewodniczył ks. kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, a homilię wygłosił ks. bp Wiesław Lechowicz, biskup połowy Wojska Polskiego.

– Historia i teraźniejszość dowodzą, że zapomnienie czy ignorowanie podstawowej prawdy o Bogu i człowieku zawsze kończy się źle dla człowieka, dla jego wolności – tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym – wskazał ks. bp Wiesław Lechowicz.

W samo południe na Placu Piłsudskiego odbyła się uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Przedstawiciele najwyższych władz państwowych złożyli wieńce od Narodu.

W przemówieniu z okazji Narodowego Święta Niepodległości prezydent Andrzej Duda przypomniał, że wolność Polski poprzedzona była krwawym wysiłkiem Narodu, a dziś także potrzeba naszego działania, by Polska pozostała niepodległa.

„Polska trwa ponad tysiąc lat, nawet jeśli nie na mapie, to w ser-

cach. Niech trwa przez kolejne tysiące: wielka, silna, wolna i niepodległa. Część i chwała bohaterom! Niech żyje Polska, niech Pan Bóg ma w swojej opiece naszą Ojczyznę!” – mówił szef państwa polskiego.

O godz. 14.00 z ronda Dmowskiego w Warszawie wyruszył XIV Marsz Niepodległości. Hasłem tegorocznego wydarzenia były słowa: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Zgromadzeni mieli ze sobą narodowe flagi i biało-czerwone opaski na ramionach. Nad tłumem powiewały transparenty: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, „Tak dla życia” czy „Warto być Polakiem”. Pochód tradycyjnie przeszedł Alejami Jerozolimskimi i mostem Poniatowskiego, by ostatecznie dotrzeć na błonia Stadionu Narodowego.

W 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości na terenie byłego niemieckiego obozu śmierci Auschwitz złożono kwiaty i zapalono znicze. 11 listopada 1941 r. na dziedzińcu bloku 11 Niemcy wykonali egzekucje. Strzałem w tył głowy zamordowano 79 – niemal wyłącznie – Polaków.

Narodowe Święto Niepodległości Polacy uczcili również poza granicami Ojczyzny. Na wileńskiej Rossie odśpiewano hymn Polski oraz złożono kwiaty w miejscu, gdzie spoczywa serce marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nasi Rodacy zjednoczyli się także na cmentarzu Orłąt Lwowskich we Lwowie na Ukrainie, w Domu Nauczyciela w stolicy Estonii czy podczas niepodległościowego biegu w Berlinie.



Wybrano nowego marszałka Sejmu RP

Szymon Hołownia (Polska 2050) został wybrany marszałkiem Sejmu X kadencji. Poparł go 265 posłów. Wybór marszałka jest pierwszą decyzją posłów X kadencji. Głosowało 459 posłów, większość bezwzględna wynosiła 230 posłów.

Upamiętniono tragiczną śmierć dr. Filipa Adwenta

Przy Drodze Krajowej numer 50 pod Grójcem odsłonięto kamień z tablicą upamiętniającą tragiczną śmierć europościa dr. Filipa Adwenta, wielkiego patrioty, rzecznika polskich spraw w Parlamencie Europejskim. Wraz z rodziną zginął w wypadku samochodowym w czerwcu 2005 roku.

Stopy procentowe bez zmian

Rada Polityki Pieniężnej na listopadowym posiedzeniu pozostawiła stopy procentowe bez zmian. Główna stopa referencyjna Narodowego Banku Polskiego nadal wynosi 5,75 proc. Od października 2021 roku do września 2022 roku stopy procentowe rosły jedenaście razy. Od września 2022 r. RPP utrzymywała stopy na najwyższym od ponad 20 lat poziomie (główna stopa - referencyjna wynosiła 6,75 proc.).

Zadłużenie branży budowlanej

Zadłużenie branży budowlanej wynosi ponad 1,5 mld zł i w ciągu ostatniego roku wzrosło o 262 mln zł. Większość tej kwoty to zadłużenie jednoosobowych firm i przedsiębiorstw wykonujących roboty specjalistyczne. Wraz ze wzrostem zadłużenia przybyło również dłużników, których jest aktualnie 46,8 tys., a ich średni dług wynosi ok. 33 tys. zł, czyli o ponad 5 tys. zł więcej niż rok temu.

ARiMR wypłaca zaliczki

Trwa realizacja zaliczek w ramach tegorocznej kampanii dopłat bezpośrednich i obszarowych. Do tej pory gospodarzom wypłacono ponad sześć miliardów złotych. W kampanii dopłat złożono w tym roku milion 240 tysięcy wniosków. W puli do rozdysponowania jest blisko 17 mld złotych. Zaliczki są wypłacane od 16 października tego roku, a proces zakończy się 30 listopada. Z kolei 1 grudnia rozpocznie się przekazywanie płatności końcowych. Rolnicy z Polski od 2019 r. otrzymują zaliczki na najwyższym poziomie dopuszczonym w Unii Europejskiej.

Indi Gregory – ośmiomiesięczna dziewczynka została zabita w majestacie brytyjskiego prawa

Nie żyje Indi Gregory. Ośmiomiesięczna dziewczynka decyzją sądu została odłączona od aparatury, czyli zabita w majestacie prawa. Po kolejnej takiej zbrodniczej decyzji brytyjscy księża biskupi apelują o ochronę życia dzieci terminalnie chorych. Podkreślają, że potrzebna jest zmiana prawa.

Czy człowiek powinien decydować o życiu drugiego człowieka? Wydaje się, że to pytanie retoryczne, a odpowiedź może być tylko jedna. Niestety, cywilizacja śmierci zbiera swoje krwawe żniwo i w majestacie prawa zabija się bezbronne dzieci czy osoby ciężko chore. Kolejną ofiarą eutanazji stała się ośmiomiesięczna dziewczynka Indi Gregory z Wielkiej Brytanii. Sąd Najwyższy tego kraju – wbrew woli rodziców – podjął decyzję o odłączeniu aparatury podtrzymującej jej życie. Dziewczynka zmarła z niedzieli na poniedziałek.

– Wydaje się to po prostu nieludzkie. Dlaczego tym rodzicom



odmówiono prawa przewiezienia dziewczynki do Włoch i z takim uporem podkreślano, że to dziecko musi być odłączone od aparatury w Wielkiej Brytanii? To jest kolejny przypadek dziecka, które jest w ten sposób potraktowane w Wielkiej Brytanii – mówiła dyrektor Centrum Prawa Medycznego i Bioetyki Ordo Iuris, Katarzyna Gęsiak.

Pomóc małej dziewczynce chciał włoski rząd. Indi Gregory otrzymała włoskie obywatelstwo. Miała też zapewnione leczenie na koszt włoskiego państwa w watykańskiej klinice Dzieciątka Jezus. W walkę o życie tego bezbronnego dziecka osobiście zaangażowała się

premier Włoch, Giorgia Meloni.

„Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy; wszystko, co możliwe. Niestety, to nie wystarczyło. Szczęśliwej podróży, mała Indi” – napisała na platformie X premier Giorgia Meloni po tym, jak świat obiegła wiadomość o śmierci dziewczynki.

Sądy w Wielkiej Brytanii szły cały czas w zaparte i nie zgodziły się na żadną pomoc dla bezbronnego dziecka. Indi Gregory została zabita w majestacie prawa.

– W cywilizacji europejskiej zaczyna brakować szacunku do życia. To jest fundament cywilizacji. Jeżeli zgodzimy się na eutanazję, to będzie następowała degeneracja cywilizacji – zwrócił uwagę prezes Fundacji Słowo i obrońca życia Jan Klawiter.

Ta tragiczna historia z Wielkiej Brytanii pokazuje, jak uderza się dziś w godność człowieka. Warto pamiętać, że dla chrześcijan życie ma swoją godność od poczęcia do naturalnej śmierci.

Fot. GoFundMe

Gimnazjaliści udali się do Francji, aby oddać hołd patronowi swojej szkoły

Spełnione marzenie

Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki to czas, kiedy wspominamy naszych zmarłych bliskich oraz tych, którzy swym życiem i cierpieniem zasłużyli na miano świętych. W te dni odwiedzamy groby rodzinne, stawiamy znicze na mogiłach przyjaciół, znajomych i zasłużonych osób. Jednak wielu naszych rodaków ostatnią przystań znalazło daleko od ojczystego kraju. Ich groby znajdują się w obcej ziemi. Jedną z takich osób jest Konstanty Parczewski – przywódca powstania listopadowego w powiecie wileńskim, którego imieniem jest nazwane gimnazjum w Niemenczynie.

Podczas tegorocznych ferii jesiennych uczniowie Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie udali się do Francji, aby oddać hołd swojemu patronowi modląc się nad jego grobem w Auxerre (Burgundia). Wyjazd do

projektu byli godnie reprezentowani wszyscy uczniowie, ich rodzice, nauczyciele i administracja szkoły. W ramach projektu zostało zaplanowane szereg przedsięwzięć, które miały na celu poszerzenie wiedzy o K. Parczewskim oraz oddanie hołdu

wie gimnazjum zwiedzili również pozostałości pałacu rodziny Parczewskich w Czerwonym Dworze. Ciekawej lekcji udzielił katecheta Andrzej Aszkiełowicz. Uczniowie dowiedzieli się wiele ciekawych rzeczy o powstańcu niepodległości-



Francji na grób Parczewskiego był przedsięwzięciem kulminacyjnym w ramach projektu „Szlakiem Konstantego Parczewskiego – patrona gimnazjum”, dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego, poprzez Instytut Rozwoju Języka Polskiego Im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministra Edukacji i Nauki. Projekt „Szlakiem Konstantego Parczewskiego – patrona gimnazjum” został przyszykowany jeszcze we wrześniu 2022 r. Celem tego projektu było działanie na rzecz pogłębienia wiedzy o Konstantym Parczewskim oraz innych Polakach z Towarzystwa Filomatów i Filaretów, przyczynienia się do budowania postaw patriotycznych wśród młodzieży. W celu uzyskania środków finansowych na realizację projektu gimnazjum zwróciło się do Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego. W tym projekcie społeczność gimnazjum wyraziła swoje marzenie odwiedzić grób K. Parczewskiego w Auxerre. Tak jak pociąg stopniowo nabiera rozpędu, tak ten projekt powoli przybierał realistyczne kształty oraz zaczął nabierać szerszego rozgłosu. Już w czerwcu 2023 r. szersze grono społeczności gimnazjum miała okazję wziąć udział w rozpracowywaniu projektu. Pod koniec sierpnia, a szczególnie na początku września, zaplanowano dalsze prace projektowe. Zostały podzielone obowiązki między całą społecznością gimnazjum, by podczas realizacji

zasłużonej dla naszego kraju osobie. Jak co roku, już od wielu lat, w pierwszą niedzielę września, na rozpoczęcie roku szkolnego społeczność gimnazjum uczestniczyła we Mszy świętej w kościele św. Michała Archanioła w Niemenczynie, modląc się w intencji św. pamięci rodziny Parczewskich oraz prosząc o Boże błogostawieństwo na cały rok szkolny. W kaplicy grobowej po Mszy świętej zostały zapalone znicze. Z inicjatywy nauczyciela informatyki Mariusza Tumasza i nauczycielki plastyki Marii Matijewskiej w Czerwonym Dworze pięknego wrześnieowego dnia odbył się plener plastyczny. Celem lekcji było wykonanie pracy plastycznej przedstawiającej siedzibę patrona. Uczniowie młodszych klas natomiast kolorowali portret K. Parczewskiego. Odbyły się lekcje wychowawcze o patronie gimnazjum. Uczniowie klasy G1a zilustrowali mapę obecnej Litwy i wyznaczyli na niej szlak Konstantego Parczewskiego jako przywódcy powstania listopadowego w okolicach Niemenczyna. Uczniowie klasy 1c, 2c i 4c wykonali gazetkę ścienną poświęcą Konstantemu Parczewskiemu. Następnie wzięli udział w akcji „Kwiatki dla patrona”. Uczniowie wykonali przepiękną kompozycję kwiatną, którą złożyli przy popiersiu patrona szkoły. Każdego roku 11 listopada w gimnazjum jest obchodzony Dzień Patrona. Uroczyste obchody Dnia Patrona w tym roku zostały poprzedzone wystawą prac plastycznych pod hasłem „Nasz Patron”. Ucznio-

wym – Konstantym Parczewskim. W tym roku w muzeum gimnazjum odnowiono również stoisko o Konstantym Parczewskim. Punktem kulminacyjnym projektu „Szlakiem Konstantego Parczewskiego – patrona gimnazjum” miał być wyjazd do Auxerre na grób Konstantego Parczewskiego. Bezpośrednio przygotowania do niego zaczęły się po przyznaniu na wyjazd 60 000 złotych przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego i podpisaniu umowy o współpracy z fundacją przez dyrektora gimnazjum Tadeusza Grygorowicza. Uczniowie czterech klas na czele z wychowawczyniami oraz nauczycielką języka polskiego Ireną Karpavičienė nagrali film w Czerwonym Dworze i Niemenczynie o życiu Konstantego Parczewskiego i jego rodziny. Z miejsca urodzin powstańca została wzięta ziemia, by następnie zawieźć na grób do Auxerre. Uczniowie wraz z nauczycielami prac wykonali woreczek na ziemię i pudełko drewniane z herbem Parczewskich. Irena Karpavičienė ułożyła montaż na apel na podstawie pamiętnika K. Parczewskiego „Powstanie w okolicach Niemenczyna” wydanego drukiem w 1845 r. Apel miał być odczytany na grobie Parczewskiego. Słowa były rozdzielone między kilku młodych ludzi. Nauczycielka biologii Regina Komar zajęła się sprawami organizacyjnymi wyjazdu, ponieważ ma duże doświadczenie w zakresie działalności projektowej. Nauczyciel

religii Andrzej Aszkiełowicz zajął się przygotowaniem liturgii, szczególnie tworzeniem chóru i śpiewu podczas Mszy świętej. Nauczyciel informatyki Mariusz Tumaś odpowiadał za zebranie wszelkiej informacji o K. Parczewskim. Nauczycielka religii s. Rita Gvazdaitytė zaś nawiązała kontakt z księdzem Wiesławem Gronowiczem, posługującym m.in. w Auxerre. Każdy z uczestników bezpośredniej ekspedycji miał swoją działkę odpowiedzialności i ją sumiennie realizował. Zaangażowani byli uczniowie i nauczyciele. W dniu 28 października uczniowie i nauczyciele Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie wyruszyli w drogę do Francji, aby odwiedzić grób patrona w Auxerre. Przed naszymi podróżnikami była długa i dość uciążliwa droga. Należało przemierzyć kilka państw europejskich, aby dotrzeć do celu podróży. Jednak wszystkim dopisywał dobry humor. Podróż do grobu K. Parczewskiego było marzeniem od wielu lat.

Auxerre – miejsce spoczynku Konstantego Parczewskiego – to średniowieczne miasto. Usytuowane jest na wzgórzu tuż obok rzeki Yonne (która pełni rolę szlaku wodnego – pływają po niej statki i barki). Administracyjnie jest stolicą Dolnej Burgundii. W Auxerre ostatnie lata życia spędził i dokonał żywota Maurycy Mochnacki, jeden z teoretyków polskiego romantyzmu, uczestnik i kronikarz powstania listopadowego (autor m.in. „Powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831”).

Przed wyjazdem wszyscy zastanawiali się, w jaki sposób uczestnicy wyprawy znajdą grób Parczewskiego, choć wiedzieli, że cmentarz jest podzielony na kwatery. Dyrektor gimnazjum T. Grygorowicz miał wydrukowaną mapę cmentarza z zaznaczonym miejscem pochówku Konstantego. Na cmentarzu na naszych wycieczkowiczów czekała niespodzianka, spotkała ich bowiem miejscowa Polonia, w osobach pani Monique i pani Małgorzaty, która zaprowadziła do grobu Parczewskiego.

Przy grobie K. Parczewskiego w Auxerre na cmentarzu Saint-Amatre odbył się uroczysty apel. Modlitwie przewodniczył ksiądz Wiesław Gronowicz, który już od 33 lat pełni posługę kapłańską wśród Polonii francuskiej. Zostały wygłoszone przemówienia. Mowę wygłosił Tadeusz Grygorowicz oraz przedstawiciel Polonii francuskiej, którą reprezentowali Bogusia, Eliza, Radek i Suzanne Siurek. Następnie na grobie K. Parczewskiego została złożona garstka ziemi z rodzinnego dworku powstańca, kwiaty i palmy wileńskie oraz zapalono znicze. Po

apelu wraz Moniką Cieleń – mieszkanką Auxerre – zwiedzili cmentarz Saint-Amatre, gdzie znajdują się groby wielu innych uczestników powstania listopadowego, m.in. Maurycego Mochnackiego.

W jednym z kościołów w Auxerre została odprawiona uroczysta Msza św., którą celebrował ksiądz Wiesław Gronowicz. Podczas liturgii wszyscy modlili się w intencji K. Parczewskiego oraz w intencji całej społeczności gimnazjum. Chórek uczniowski pięknie zaśpiewał piosenki. W swoim kazaniu ksiądz Wiesław nawiązał do Ewangelii św. Łukasza i Listu św. Pawła do Rzymian. Porównał Polskę za czasów Parczewskiego do kobiety, która przez osiemnaście lat była pochylona. „Nie widziała niczego, jej wzrok był utkwiony w dół. Chrystus ją wyzwolił. Tak Polska jest wolna dzięki takim osobom jak K. Parczewski i powstańcy z roku 1831 roku. Nie pogodzili się z zniewoleniem, ale walczyli o wolność i tracili życie. Konstanty Parczewski żył według ducha, nie myślał o swoim dobrobycie, poświęcił życie idei wolności” – powiedział w kazaniu ksiądz Wiesław. „Do ojczyzny należy dojrzewać, dorastać. Ojczyzna zaczyna się od narodu. Nie wiadomo, gdzie będziemy mieszkać, ale ojczyzna będzie zawsze w nas” – dodał ksiądz.

Po Mszy św. wszyscy udali się na wycieczkę po Auxerre. Monika Cieleń pokazała dom, gdzie mieszkała na emigracji K. Parczewski oraz Kościół św. Piotra, w którym odbyły się uroczystości pogrzebowe powstańca. Pani Monika opowiedziała wiele ciekawych faktów z życia Parczewskiego na emigracji oraz na ręce T. Grygorowicza przekazała wiele cennych dokumentów związanych z tym etapem życia patrona gimnazjum. Z kolei ksiądz Wiesław Gronowicz opowiedział ciekawą historię założenia we Francji Polskiej Misji Katolickiej, wspominał o kościołach, w których odbywają się Mszy św. w języku polskim, m. in. o Kościele św. Pantaleona w Troyes, od którego klucze ma sam ksiądz.

Auxerre nie było jedyną miejscowością, którą odwiedzili nasi podróżnicy. Uczestnicy wyprawy zwiedzili Kolonię i Szwajcarię Saksońską w Niemczech oraz Gandawę w północno-zachodniej Belgii. Zachwycali się pięknem Paryża, gdzie odbyli spacer po Polach Elizejskich, dzielnicy Montmartre, wspięli się na szczyt Wieży Eiffla, odwiedzili Muzeum Perfum, wchłaniali atmosferę ulic, którymi niegdyś chodził Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin i wielu innych słynnych Polaków. Poznawali historię i sztukę Francji zwiedzając słynny na całym świecie Wersal.

Wyprawa do Francji wywarła ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach ekspedycji.

Andrzej Aszkiełowicz

350. rocznica bitwy pod Chocimiem

Wielkie zwycięstwo

11 listopada to nie tylko rocznica odzyskania przez nasz kraj niepodległości po 123 latach niewoli. Tego samego dnia w 1673 miała miejsce bitwa pod Chocimiem. Wojska Rzeczypospolitej pod wodzą hetmana Jana Sobieskiego rozbiły armię turecką, odnosząc tym samym największe zwycięstwo w historii Polski (pod względem skali zniszczenia armii przeciwnika). Jego wagę powiększał fakt, że bitwa pod Chocimiem była pierwszą tak dużą klęską Turków w Europie.

Rozpoczęta w 1672 roku wojna z Turcją zaczęła się dla Rzeczypospolitej bardzo źle. Ponad 100-tysięczna armia mułmańska wkroczyła na jej terytorium w sierpniu 1672 roku, zajęła ważny strategicznie Kamieniec Podolski i oblegała Lwów. Państwo polsko-litewskie było w tym czasie zupełnie nieprzygotowane do odparcia najazdu. Świadome tego stanu rzeczy król rządzące Rzeczypospolitą wysłały do głównego obozu tureckiego poselstwo z prośbą o pokój. Na początku sułtan postawił bardzo wygórowane warunki, żądając olbrzymiego okupu i całkowitego poddania się państwa polsko-litewskiego. Hetman wielki koronny Jan Sobieski przy pomocy dostępnych mu sił podjął w tym czasie udaną wyprawę na sprzymierzone z Turkami czambuły tatarskie. Na wieść o tym przedstawiciele imperium osmańskiego spuścili nieco z tonu. Ostatecznie 18 października w Buczaczu zostało podpisane porozumienie, na mocy którego Podole zostało wcielone do państwa tureckiego, a prawobrzeżna Ukraina stała się jego lennem, zarządzanym przez hetmana kozackiego Piotra Doroszenkę. Rzeczypospolita zgodziła się też płacić zwycięzcom coroczny haracz w wysokości 22 tysięcy talarów.

Postanowienia tego pokoju w praktyce uzależniały państwo polsko-litewskie od Imperium Osmańskiego. W marcu 1673 roku do Warszawy przybył poseł turecki z żądaniem wypłacenia haraczu. Obradujący w tym czasie sejm był jednak zdecydowany szukać rozstrzygnięcia na polu bitwy. Uchwalono szereg podatków, które miały zwiększyć liczbę wojska komputerowego. Zgodnie z przyjętym przez sejm memoriałem Jana Sobieskiego, miała powstać armia licząca 60 tysięcy ludzi. W praktyce, ze względu przede wszystkim na problemy finansowe, udało się zgromadzić wojsko liczące 46,5 tys. żołnierzy (37, 5 tys. z Korony, 9 tys. z Litwy). Turcy na wieść o odrzuceniu przez sejm żądania wypłacenia haraczu również podjęli przygotowania – 22 maja wystawili przed pałacem w Adrianopolu buńczuki, które oznajmiały rychę rozpoczęcie działań wojennych. Muzułmanom udało się wystawić przeciwko Rzeczypospolitej łącznie trochę ponad 40 tysięcy żołnierzy.

5 października do polskiego obozu wojskowego znajdującego się pod Skwarzawą dotarł głównodowodzący hetman wielki Jan Sobieski. Trzy dni później odbył się uroczysty przegląd oddziałów przez ciężko chorego króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, a 9 października miała miejsce natomiast narada wojenna. Polski

wywiad posiadał dosyć dokładne informacje o ruchach wojsk tureckich. Wiedzano, że pod Chocimiem znajduje się około 30-tysięczna armia pod wodzą bejlerbeja Syllistrii Husseina paszy. Mógł on liczyć na ewentualną pomoc stacjonującego pod Cecorą 10-tysięcznego korpusu Kapłana paszy oraz współdziałanie z 2-3 tysięczną załogą Kamieńca Podolskiego. Ostatecznie wybrano opcję uderzenia jak największą liczbą skoncentrowanych sił na obóz chocimski. Po jego zniszczeniu planowano zająć Mołdawię i odciąć Kamieniec od dostaw żywności. Za tym wariantem przemawiały wieści od gospodarów Mołdawii i Wołoszczyzny, którzy w razie ataku na wojsko Husseina paszy deklarowali się przejść na stronę Rzeczypospolitej.

Obierając powyższy plan, 11 października siły główne rozpoczęły wymarsz spod Skwarzawy. Na początku wyruszyła piechota i artyleria, za nią natomiast – jazda. Sobieski podjął śmiałą decyzję o przeprowadzeniu wojska przez Dniestr i uderzeniu na obóz turecki od strony terytorium osmańskiego, a więc od południa. Działania całego wojska polsko-litewskiego od strony Ukrainy miał osłaniać podjazd pod wodzą Mikołaja Sieniawskiego, złożony z dwudziestu chorągwi jazdy i dwunastu kompani dragonów. Miał zająć jak największą miejscowość na Podolu. Podobną misję otrzymała grupa Gabriela Silnickiego, która składała się z piętnastu chorągwi jazdy. Działania tych oddziałów pozwoliły opanować kilka zameczków (na przykład Międzybórz) i deprymująco wpłynąć na stronę przeciwną. Wojsko Rzeczypospolitej zjawiało się pod Chocimiem 9 listopada rano. Hussein pasza zajął wraz ze swoimi oddziałami obóz, w którym w 1621 roku skutecznie bronili się przed Turkami żołnierze polscy. Był on usytuowany na prawym brzegu Dniestru na płaskowyżu rozciągającym się od zamku chocimskiego przegradzonego dużą fosą na północy do małego wąwozu na południu.

Armia turecka liczyła ok. 30 tysięcy żołnierzy, z czego 11 tysięcy stanowiła piechota (janczarowie), a drugie tyle jazda (spahisi). Na resztę natomiast składali się, niezdecydowani po czyjej stronie stanąć w ostatecznej rozgrywce, Mołdawianie i Wołosi. Na wale zewnętrznym obozu ustawiono 2 tysiące janczarów, dalsze 6 tysięcy piechoty znajdowało się na skrzydłach. Umieszczono tam również wydzielone korpusy kawalerii.

Znaczącą przestrzeń obozu zajmowały namioty, wozy, stajnie itp. Mogło to sprawiać wrażenie ogólnego chaosu, jednak w czasie walk ten „nieporządek” stanowił miejsce,

skąd w razie sforsowania przez przeciwnika wałów skutecznie mogłaby być prowadzona dalsza obrona. Niepewnym Mołdawianom i Wołochom przydzielono osobny, znajdujący się na wschód od obozu tureckiego, teren do zagospodarowania.

Plan Husseina paszy zakładał obronę obozu do czasu nadejścia odsieczy pod wodzą Kapłana Paszy. Ten ostatni znajdował się 9 listopada około 160 kilometrów od Chocimia. Aby doczekać się pomocy, Turcy musieli zatem stawić czoła Polakom i Litwinom przez około tydzień.

Uczestniczące w działaniach pod Chocimiem wojsko Rzeczypospolitej liczyło ok. 30 tysięcy żołnierzy (22 tysiące z Korony i 8 tysięcy z Litwy). Warto podkreślić, że w jego skład wchodziło mniej więcej tyle samo jazdy i piechoty, co było w staropolskiej sztuce wojennej bardzo rzadkim zjawiskiem. Co ciekawe, husaria nie tylko nie stanowiła przeważającej części całego wojska, ale nawet nie można było stwierdzić, że była potęgą jazdy w oddziałach polsko-litewskich. Inne formacje musiały więc pełnić w tej bitwie bardzo istotną rolę. Cała armia liczyła jeszcze ponadto 65 dział, co było jak na XVII-wieczne warunki bardzo dużą ich liczbą.

Szyk wojska polsko-litewskiego został podzielony na pięć wielkich zgrupowań, które tworzyły centrum i dwa skrzydła. Miał on kształt półkola otaczającego obóz turecki. Skrzydło prawe opierało się na południowym wąwozie, lewe natomiast na północnym. Prawe skrzydło składało się z 15 regimentów piechoty oraz dragoni z 30 działami, w odwodzie znajdował się jeszcze korpus jazdy. Centrum składało się z 9 regimentów piechoty, 8 dział oraz dwóch lub trzech zgrupowań kawalerii, ustawionych w drugim rzucie. Na lewym skrzydle znajdowały się oddziały litewskie: ich front stanowiła piechota, a skrzydła jazda. Przed piechotą zostały ustawione działa. Jak więc widać, przy zdobywaniu obozu pierwszoplanową rolę przypisano piechocie. Nie znaczy to jednak, że jazda miała całkowicie pozostać w jej cieniu. Sobieski chciał skierować atak przede wszystkim na południowo-zachodni narożnik wałów. Istotnym elementem hetmańskiego planu były też natarcia oskrzydlające – miały być one kierowane z obu skrzydeł w kierunku mostów na wąwozie i rzece.

Do połowy 10 listopada cały czas trwał prowadzony z różnym natężeniem, nieprzerwany ostrzał obozów tureckiego oraz mołdawsko-wołoskiego. Następnie lewe skrzydło tureckie zostało zaatakowane przez regiment piechoty Jana Wojciecha Dennemarka i semenów



Jana Motowidły. Niektórzy historycy twierdzą, że była to samowolna próba natarcia. Wydaje się jednak, że Sobieski realizował po prostu w ten sposób swój plan taktyczny. Atak ten zakończył się niepowodzeniem, w czym olbrzymi udział mieli janczarowie. Obydwaj wodzowie polscy polegli w trakcie walk. Natarcie to przyniosło jednak hetmanowi rozpoznanie na tym odcinku pozycji tureckich, skłoniło też Sobieskiego do przeprowadzenia decydującego natarcia na prawe skrzydło wojsk tureckich. Swoją plan taktyczny hetman przedstawił na ostatecznej naradzie wojennej, która miała miejsce w nocy z 10 na 11 listopada. Planował również oskrzydlenie i odcięcie Osmanów od Dniestru.

Około godziny 3 nad ranem wszystkie jednostki polsko-litewskie zajęły wyznaczone pozycje w szyku bojowym. Warto podkreślić, że oddziały Rzeczypospolitej dysponowały bardzo małą ilością żywności, sytuacja finansowa również nie była najlepsza. Przed godziną 7 rano większość Turków odpoczywała w obozie. Widząc to Sobieski podjął decyzję o natychmiastowym podjęciu działań ofensywnych. Pół godziny później rozpoczęło 15-minutowe przygotowanie artyleryjskie.

Około godziny 8 rozpoczął się szturm. W ciągu kwadransa na odcinku polskim piechota wdarła się na nasypy wałów. Tak szybki i duży sukces był możliwy dzięki całkowitemu zaskoczeniu Turków. Polacy wdali się jednak w walkę w namiotach – tutaj mułmanie zaczęli powoli organizować skuteczny opór. Hussein Pasza widząc, co się dzieje, przygotował swoją jazdę do kontrataku. Jego podstawowym zadaniem było odrzucenie Polaków poza obręb obozu. Został on przeprowadzony około południa i wzięli w nim udział spahisi bośniaccy i rumelijscy. Sobieski wysłał na pomoc zagrożonej piechocie jazdę pod wodzą Dymitra Wiśniowieckiego, która skutecznie powstrzymała Turków. Teraz hetman zdecydował o wykonaniu przełamującej szarży husarskiej. Jej celem było otwarcie reszcie armii drogi do obozu, a w dalszej konsekwencji ostateczne zniszczenie sił tureckich. Niedługo później Stanisław Jabłonowski na czele 15 chorągwi husarskich (około 1200 ludzi) przebił się przez grupę spahisów i wkroczył do centrum działań. Wykonał on bardzo trudne zadanie, gdyż przeszedł wąwóz, a także rozkopany wał i, pomimo silnego oporu Turków, przebił się w rejon namiotów Husseina paszy. Spory udział miały w tym także towarzy-

szące husarzom jednostki pancerne.

Tymczasem na odcinku litewskim atak przebiegał z opóźnieniem. Regimenty piechoty dopiero przed południem zdołały sforsować wały, zaraz potem jednak hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac wykonał natarcie na czele silnego zgrupowania husarii i petyhorców. Dzięki temu wojska litewskie również zdołały przedostać się do obozu.

Około godziny 14 kawaleria turecka zaczęła gromadzić się w terenie przylegającym do Dniestru, gdzie prowadziła coraz bardziej rozpaczliwą obronę. Brakowało już jednolitego dowództwa w szeregach mułmańskich, gdyż Hussein pasza po wkroczeniu Litwinów do obozu zbiegł z pola bitwy. Soliman pasza bośniacki zebrawszy grupę kilku tysięcy jazdy podjął desperacką próbę przebicia się na południe, jego atak został jednak skutecznie powstrzymany przez oddziały dowodzone przez Dymitra Wiśniowieckiego. W tym samym czasie do obozu wkroczyła ostatecznie całość wojska koronnego i litewskiego. Starano się zablokować wszystkie wyjścia w celu odciążenia odwrotu uciekającym Turkom. Po moście na Dniestrze zdołało się przeprowadzić za ledwie 2-3 tysiące zbiegów. Później most zawałił się, uniemożliwiając w ten sposób ocalenie pozostałym.

Muzułmanie stawiali opór w namiotach. Wojska polsko-litewskie nie dawały za wygraną i sukcesywnie pozbywały się kolejnych przeciwników. Wielu z nich decydowało się na ucieczkę Końcowym akordem starcia pod Chocimiem była pogoń chorągwi lekkich i jazdy wołoskiej Atanazego Miączyńskiego i Jerzego Ruszczyca za grupą, której udało się przedostać przez most. Jej część udało się unicestwić albo wziąć do niewoli. Pozostałe jednostki wróciły do obozu. Klęska Turków była zupełna. 13 listopada wojska polsko-litewskie zajęły również obsadzony przez janczarów zamek chocimski.

Straty tureckie były ogromne: prawie 20 tysięcy żołnierzy mułmańskich zostało zabitych lub rannych. Dzień przed tymi działaniami zmarł we Lwowie król Michał Korybut Wiśniowiecki. Będąca pod ich wrażeniem szlachta wybrała na jego następcę Sobieskiego.

Przy okazji warto przypomnieć, że w kruchcie kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie do niedawna umieszczony był bęben, zdobyty właśnie w bitwie pod Chocimiem przez wojska hetmana Michała Kazimierza Paca

Opr. Jan Lewicki

Na podstawie www.histmag.org

70 rocznica śmierci ks. Antoniego Skalskiego, szambelana papieskiego

Świadek dziejowych zawieruch i walk o niepodległość

Długo nie opowiadał, co przeżył podczas swojej posługi i uwięzienia w ZSRR. Potem, w powojennej Polsce, też lepiej było milczeć i ufać wyjątko najbliższemu. Niewiele więc brakowało, by piękna, choć dramatyczna historia życia ks. Antoniego Skalskiego, symbolicznie ukazująca drogę wielu kapłanów – Polaków i patriotów – zaginęła bezpowrotnie. I nawet mieszkańcy Białowieży, gdzie pracował pod koniec życia, do niedawna niewiele wiedzieli o swoim proboszczu. 13 listopada minęło 70 lat od jego śmierci.

– W ludzkiej pamięci zachował się jako człowiek wielkiej dobroci. Jednak o swoich doświadczeniach w sowieckich więzieniach nie mówił nic. Dopiero w ostatnich latach, gdy szukaliśmy dokumentów z okazji nadchodzącego stulecia parafii, odkryliśmy jego historię – mówi prof. Bogumiła Jędrzejewska z Białowieckiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Puszczy.

Herbu Suchekomnaty

Antoni Skalski urodził się 26 czerwca 1878 r. na Podolu, we wsi Sawczyna, w polskiej rodzinie szlacheckiej herbu Suchekomnaty. Ojciec Antoniego był dzierżawcą majątku Łabuszna, gdzie też mieszkała wielodzietna rodzina Skalskich. Ówczesne Podole było bardzo zróżnicowane pod względem etnicznym i religijnym. Żyli tam wówczas Polacy, Rusini, Rosjanie, Ormianie, Żydzi, Karaimowie, a nawet nieliczni Tatarzy.

W wieku 10 lat Antoni rozpoczął naukę w Gimnazjum Klasycznym w Niemirowie na Podolu, a w wieku 18 lat wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu. W czerwcu 1901 r. został wyswięcony na kapłana przez abp. Bolesława Hieronima Kłopotowskiego. Po święceniach krótko pracował jako wikary w Zwiąhu i w katedrze w Żytomierzu. Następnie został proboszczem parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Kodymie. – Był tam proboszczem aż 25 lat. Do 1917 r. mimo trwającej wojny życie toczyło się tam w miarę normalnie. Jednak od końca 1918 r. zaczęły się aresztowania i mordy ludności polskiej – opowiada prof. Jędrzejewska. – Po pokoju ryskim w marcu 1921 r., kończącym wojnę polsko-bolszewicką, stało się jasne, że ziemie te pozostaną w ZSRR. Polacy masowo uchodzili do odrodzonej Polski. Część rodziny Skalskich została...

W 1921 r. w diecezji kamienieckiej w granicach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej żyło 300 tysięcy katolików, było 110 kościołów, a pracowało zaledwie 40 księży. Jednym z nich był ks. Antoni. Wskutek starań ordynariusza diecezji kamienieckiej bp. Piotra Mańkowskiego został mianowany tajnym szambelanem papieża Piusa XI. – Być może wiązało się to nie tylko z prestiżem i godnością, ale też z powierzoną mu tajną misją dbania o lokalny Kościół. A już z pewnością ks. Skalski miał dużą swobodę podejmowania decyzji i działania na terenach pozbawianych kapłanów – mówi prof. Jędrzejewska.



Aresztowany

Tymczasem NKWD rozpoczęło bezwzględna walkę z religią, nazywaną przez władze „opium dla ludu”. Bolszewicy szczególnie obawiali się Kościoła katolickiego, uderzali najbardziej w duchownych – byli oni niemal nieustannie śledzeni, starano się ich zmusić do współpracy z reżimem, skłócić ze sobą. Znikali kapłani, aresztowani i oskarżani o działalność antypaństwową i działalność wywiadowczą na rzecz Polski.

Ksiądz Antoni przejmował obowiązki kolejnych duchownych. Obsługiwał m.in. parafie w Obodówce, Berszadzku, Miastkówce, położone w odległości od 35 do 45 km od Kodymy. W 1928 r. został mianowany proboszczem w Brajowie koło Winnicy, gdzie zastąpił aresztowanego księdza. Niemordowanie jeździł też do wiernych w Gniewaniu, Zmierzynie i Mieżyrowie.

– W swojej posłudze był bardzo ostrożny w słowach, nigdy nie poruszał tematów politycznych. Wiedział, że wystarczy jedna nieprzemyślana wypowiedź i kolejne kilka tysięcy katolików pozostanie bez kapłana – podkreśla prof. Jędrzejewska.

I tak go jednak aresztowano – 25 stycznia 1930 r. Początkowo był więziony w Winnicy, następnie w Kijowie, a 15 czerwca 1930 r. został przewieziony do więzienia w Charkowie. – Pod koniec lipca 1930 r. odbył się w Charkowie grupowy proces 30 Polaków, w tym 11 kapłanów. Wyrok zapadł 27 lipca. Ksiądz Skalski, podobnie jak większość sądzonych, otrzymał wyrok śmierci przez rozstrzelanie za „szpiegostwo na rzecz Polski i kontrrewolucję”. Jednak wyrok ten zamieniono na 10 lat łagrów i 5 lat utraty praw obywatelskich bez konfiskaty mienia – opowiada ks. Bogdan Popławski, obecny proboszcz parafii w Białowieży.

W charkowskim więzieniu ks. Skalski pozostawał jeszcze dwa miesiące, a 26 września został w grupie 10 księży wystany do łagru w Kottasie nad Dźwiną w obwodzie archangielskim. Okazało się jednak, że ta grupa została do Kottasu wysłana... omyłkowo. Ot, sowiecka pomyłka biurokratyczna. Niebawem więc wszyscy zostali przewiezieni do tzw. politizolatora w Jarosławiu nad Wołgą – czyli bardzo ciężkiego więzienia GPU–NKWD dla więźniów politycznych. Panujące tam warunki były ekstremalnie trudne, a więźniowie izolowani byli nie tylko od świata

zewnątrznego, ale i od siebie nawzajem. – Koszmarny mróz, warunki życia dramatyczne. Osadzeni nie mieli ani odpowiednich ubrań, ani tym bardziej butów. Ksiądz Antoni w krótkim czasie stracił w wyniku odmrożeń palce u nóg – dodaje ks. Bogdan.

Wymiana więźniów

Uwolnienie, niewątpliwie ratujące życie kapłana, przyszło niespodziewanie. W sierpniu 1932 r. w Moskwie podpisana została długo przygotowywana i negocjowana umowa o wymianie więźniów politycznych między ZSRR i Rzeczpospolitą Polską. – W wyniku negocjacji w połowie września 1932 r. na stacji kolejowej Stołpce [obecnie na Białorusi – przyp. aut.] na ówczesnej granicy polsko-sowieckiej doszło do wymiany: 40 agentów sowieckich i komunistów więzionych w Polsce wymieniono na 41 Polaków więzionych w Sowietach. Było wśród nich 17 księży, w tym nie tylko ks. Antoni, ale również jego stryjeczny brat, ks. inf. Teofil Skalski – mówi prof. Jędrzejewska.

Polakom – na życzenie strony polskiej – pozwolono z ZSRR zabrać ze sobą członków rodzin. Łącznie przyjechało więc do Polski 90 osób. Z ks. Antonim przybyła jego 72-letnia, mocno już schorowana matka Anastazja.

Przedwojenny „Ilustrowany Kurier Codzienny” tak opisuje moment wymiany jeńców: „Ze strony sowieckiej jest kilku oficerów w typowych »frygijkach« na głowie. Delegaci salutują się wzajemnie. (...) Natychmiast po podpisaniu protokołu konwój polski wyprowadza z wagonów komunistów. Mają dość rzadkie miny. Coś jakby niepewności i żalu... Głowy komunistów odwracają się, aby po raz ostatni rzucić spojrzenie na Polskę, którą opuszczają na zawsze. Ostatni znak. Pochód rusza.

Jednocześnie od strony bolszewickiej zbliża się pochód ludzkich cieni, zniechęconych strzępów życia, długo, straszliwie długo nękanego w podziemiach G.P.U. W oczy bije rażący kontrast między »tamnymi« a naszymi. »Tamci« mają nie tylko porządne ubranie i obuwie, ale także bagaże... Nasi? Okropne łachmany... żałosne ślady tego, co niegdyś było sutannami. Większość księży w ubraniach, a raczej w szczątkach ubrań cywilnych”.

Powrót do pracy

Stan zdrowia ks. Antoniego nie pozwalał na podjęcie pracy duszpasterskiej. Skierowano go więc najpierw na rekonwalescencję, odkarmienie i odpoczynek do klasztoru Siostr Opactwa Bożej w Dubnie koło Równego. Jednak już rok później napisał prośbę do abp. Romualda Jałbrzykowskiego, metropolity wileńskiego, o możliwość powrotu do pracy duszpasterskiej. Arcybiskup wyznaczył go na administratora parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Rogoźnicy Wielkiej koło Wołkowyska, do blisko 5 tys. wiernych. Ksiądz Skalski został prałatem.

Dwa lata później, w marcu 1935 r., ks. prał. Antoni Skalski objął parafię św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Bia-

łowieży. – Przyjechał tu, aby zapoznać się z sytuacją, i... przestraszył się, że nie podoba – opowiada obecny proboszcz. – Nasza parafia była liczna i bardzo rozległa, obejmowała dużą część Puszczy Białowiejskiej. Kościół był konsekrowany, ale w stanie surowym, jeszcze bez wieży, nieotynkowany z zewnątrz; nie miał dzwonów, organów, a wewnątrz na betonowej posadzce stały zwykłe ławki zbite z desek. Innymi słowy, ks. Skalskiego, którego zdrowie było przecież mocno nadwyrężone, czekał ogrom pracy. Napisał wówczas do abp. Jałbrzykowskiego: „Nie potrafiłbym wykończyć w Białowieży kościoła, który jeszcze bardzo dużo i długo wymaga wielkich wkładów i wielkiej umiejętności w jego wykończeniu”. I poprosił o pozostawienie go w Rogoźnicy.

Jednak rok później poczucie obowiązku wygrało z lękiem: postanowił sprostać wyzwaniu. Ponownie przybył do Białowieży w kwietniu 1936 r. Wspierany przez Komitet Budowy Kościoła kontynuował prace budowlane. Wypraszał wsparcie finansowe m.in. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych czy Lasach Państwowych. W listach podkreślał rolę parafii w utrzymaniu na tych terenach polskości. Pisał wprost, że Kościół, wiara, wspólnota muszą bronić miejscowych robotników przed wpływem komunizmu. Zyskał wielki szacunek i miłość parafian. W 1938 r. prezydent Ignacy Mościcki odznaczył go Medalem Niepodległości. Jego parafia stała się centrum tętniącym życiem religijnym, kulturalnym, charytatywnym. – Skala jego działań i współpraca z wiernymi były na tamte czasy bezprecedensowe. Można chyba śmiało stwierdzić, że wspólnie stworzono pierwowzór współczesnego katolickiego fundrisingu – mówi pasjonatka lokalnej historii Anna Kulbacka.

Jesienią 1939 r., kiedy planowano budowę wieży kościelnej, na Podlasie wkroczyła Armia Czerwona, a władzę objęła „Bolszewia” (tak ks. Antoni w listach zawsze nazywał ZSRR). Mimo to kapłan zdołał utrzymać czynną świątynię, zbudować wieżę i otynkować kościół z zewnątrz. Gdyby mu się to nie udało, nowe władze, jak zapowiedziały, zabrałyby kościół pod magazyn. – Jakim cudem tego dokonał? Może sprawiła to jego doskonała znajomość języka rosyjskiego, a może – jak wspominali starsi parafianie – fakt, iż sprytnie opowiedział sowieckiemu komisarzowi historię o tym, jak jego matka Anastazja podczas rewolucji w Rosji... ukryła grupę bolszewików, ratując im życie przed „białymi”? – zastanawia się Anna Kulbacka.

Tragedia obu okupacji, sowieckiej i niemieckiej, boleśnie dotknęła jednak parafian ks. Antoniego. Tylko jednej nocy, z 9 na 10 lutego 1940 r., z Białowieży wyruszył na Syberię pociąg towarowy, który wywiózł blisko 1500 osób. Większość z nich stanowili parafianie białowiejskiego kościoła. A wywózek było potem więcej. Niemiecka okupacja to natomiast masowe egzekucje ludności cywilnej w żwirowniach Puszczy Bia-

łowiejskiej i wysiedlenie z Białowieży do Białegostoku 100 rodzin do opustoszałych żydowskich mieszkań. – Niemieckie władze okupacyjne wyrzuciły ks. Skalskiego z plebanii, którą zajął Amtkommissariat. Kapłan zamieszkał w drewnianym domku naprzeciwko kościoła – opowiada ks. Bogdan. – Ale cały czas udawało mu się prowadzić duszpasterstwo.

Tymczasem koniec wojny nie przyniósł wyzwolenia, co stanowiło ogromny ból dla kapłana. Doskonale wiedział, czym jest komunizm. Nowa granica polsko-sowiecka odcięła cztery piąte obszaru parafii i aż 11 z 14 należących do niej przed wojną wiosek. W 1948 r. w sprawozdaniu do kurii w Białymstoku ks. Antoni napisał o „znikomej liczbie 400 parafian” (w 1939 r. było ich blisko 4 tysiące!) i grobach wielu ludzi „pomordowanych przez Niemców”. Mieszkańcy, szczególnie kobiety i dzieci, cierpieli biedę. Ksiądz Skalski w najbardziej subtelny i dyskretny sposób pomagał rodzinom, co starsi parafianie pamiętają do dziś.

Po wojnie kapłana spotkała tragedia osobista. W 1947 r. wrócił do Polski jego bratanek, Stanisław Skalski. Był legendarnym asem lotnictwa, pilotem Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie i Królewskich Sił Powietrznych (RAF-u). Był bohaterem Bitwy o Anglię, walk w Europie Zachodniej i Afryce Północnej. Nie chciał pozostać na obczyźnie. – Wkrótce po powrocie Stanisław Skalski został przez władze stalinowskie w Polsce aresztowany i oskarżony o zdradę. W kwietniu 1950 r. skazano go na śmierć. Jego ojciec na wieść o wyroku śmierci swego jedyne dziecko zmarł na atak serca. To wszystko było wyjątkowo trudne dla starszego już ks. Antoniego. Wyrok Stanisława zamieniono ostatecznie na dożywocie; był przetrzymywany w Zakładzie Karnym w Rawiczu. Został uwolniony i zrehabilitowany dopiero w 1956 r. – mówi prof. Jędrzejewska. Jednak jego stryj już tego nie doczekał. Zmarł 13 listopada 1953 r.

Ważna pamięć

Dopiero po wielu latach, w 1991 r., władze Ukrainy unieważniły wyrok Sądu Najwyższego GPU USRR wobec ks. Antoniego Skalskiego i pozostałych Polaków sądzonych w procesie z 1930 r. Natomiast w 2020 r., w kościółku katolickim pw. Przemienienia Pańskiego w Kodymie na Ukrainie, poświęcono dzwon jego imienia.

Jako symbol triumfu wolności nad zniewoleniem komunistycznym można potraktować fakt, że 8 grudnia 1991 r. w pałacyku myśliwskim zbudowanym dla Chruszczowa w Wiskulach na obecnej Białorusi rozwiązano ZSRR. Wiskule przed wojną należały do parafii ks. Skalskiego... – Musimy przywracać pamięć o nieznanych bohaterach, w tym właśnie kapłanach: ciężko doświadczonych, kochających Boga i ojczyznę, pracowitych i oddanych wiernym. Mogą stanowić dla nas, współczesnych, inspirację i wzór do naśladowania – podkreśla prof. Jędrzejewska.

Agata Puścikowska,
„Gość Niedzielny”

* Z okazji Jubileuszu Urodzin **Reginie SADOWSKIEJ** składamy najserdeczniejsze życzenia: długich lat życia wypełnionych zdrowiem, aby kolejne lata pozbawione były trosk i zmartwień. Niech każdy dzień niesie radość, a Matka Boża ma w swej opiece.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych, zespół wokalny „Mickunianka”

* Szanownej zespolecie, Pani **Władysławie KRZYŻEWSKIEJ**, z okazji pięknego Jubileuszu:

Takie to szczerze, proste życzenia
Ofiarujemy Ci w dniu Twego 80 urodzenia –
Wiele uśmiechów, a mało żalości,
Długich lat życia w szczęśliwości,
Dobrego zdrowia i pomyślności,
Jak najmniej smutków, dużo radości,
Dużo przygód, morza wrażeń,
Moc słodczy, nic gorzocy.
Tego zespół „Sużaniana” życzy!

Z całego serca

* Z okazji Dnia Urodzin **Mirosławie SAWCZENKO** składamy najpiękniejsze życzenia: niech każdy dzień rozbłyśnie nową nadzieją, niech zawsze towarzyszy szczęście, zdrowie, dobry nastrój i pomyślność, powodzenia w pracy i całym życiu, spełnienia marzeń.

**Koło AWPL-ZChR w Mickunach
oraz Wspólnota w Mickunach**

* **Członkowie koła Związku Polaków „Grzegorzewo”** składają najserdeczniejsze życzenia **Weronice WYSOCKIEJ** z okazji Jubileuszu.

Droga Jubilatko, pragniemy Ci życzyć wiele zdrowia, radości i miłości. Twoje życie jest pięknym dowodem na to, że z każdym rokiem stajemy się tylko mądrzejsi i silniejsi. Ciesz się tym wyjątkowym dniem.

* Z okazji pięknego Jubileuszu **Jurijusowi PROKOPOVIČIUSOWI** życzymy zdrowia, radości i niekończącej się pomyślności.

Starostwo Kowalczuki

* Z okazji pięknego Jubileuszu pozdrawiamy **Zofię PIETKEWICZ** i życzymy: zdrowia, wyrozumiałości i ciepła najbliższych osób, zadowolenia i radości czerpanej z codziennych zwykłych spraw, spokoju, pogody ducha na co dzień.

Starostwo Kowalczuki

* Z okazji Dnia Urodzin **Albertasowi LAURINAVIČIUSOWI** życzymy dużo radości, satysfakcji z życia rodzinnego i zawodowego, sukcesów na wszystkich płaszczyznach, a także spełnienia najskrytszych marzeń, pomyślności w realizacji zaplanowanych przez siebie celów.

**Koło AWPL-ZChR w Mickunach
oraz Wspólnota w Mickunach**



Związek Polaków na Litwie
prezentuje koncert pieśni wolnościowych

**ZIEMIO, JEDYNY
DOMU NASZ**

w wykonaniu **Pawła Orkisz**

**WSTĘP
WOLNY**

21 listopada
2023 r.
o godz. 18:00

w Domu Polskim
w Wilnie
(sala kameralna)

Karty wstępu można odebrać w recepcji
Domu Polskiego w Wilnie (ul. Nowogrodzka 76)
bądź otrzymać drogą mailową
po skierowaniu zgłoszenia na adres biuro@zpl.lt

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prasowej Rady Ministrów
w ramach projektu: Polonia i Polacy
na Litwie 2023

✝ Będę Cię wystawiał Panie, bo przyjąłeś mnie do siebie...

Podzielamy żal i ból oraz składamy wyrazy współczucia **Leokadii Jankowskiej i Rodzinie z powodu odejścia Męża do wieczności. Boże Miłosierny, daj Zmarłemu miejsce w Niebie, błogostawiony pokój oraz jasność Twojego światła.**

Spółeczność Szkoły Podstawowej w Jęczmieniskach

✝ Nie żyjemy, aby umierać... ale umieramy, aby żyć wiecznie (Michael Buchberger)

Podzielamy ból i składamy wyrazy szczerego współczucia **Łucji Rudak z Rodziną z powodu śmierci ukochanej Mamy.**

Koło ZPL w Pikieliskach i zespół „Jezioranka”



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY**

**EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY** to grupa powstała
w 2009 roku, w której skład wchodzi
66 eurodeputowanych z 16 krajów UE

Członkiem zarządu Grupy EKR w Parlamencie Europejskim jest europosel Waldemar Tomaszewski, prezes AWPL-ZChR.



66
POSŁÓW

20
PARTII

16
KRAJÓW

Fracja EKR w Parlamencie Europejskim
opowiada się:

- ✓ za Europą Ojczyzn
- ✓ za tradycyjną rodziną
- ✓ za wartościami chrześcijańskimi
- ✓ za niższymi podatkami
- ✓ za równymi dopłatami dla rolników
- ✓ za zmniejszeniem bezrobocia wśród młodzieży

Europa potrzebuje zmiany, nadszedł czas, aby
poprowadzić UE w nowym, lepszym kierunku.
Unia musi służyć ludziom, a nie biurokratom.

(Zam. 13345)

Organizacja pożytku publicznego Centralna Przychodnia Rejonu Wileńskiego (al. Laisvės 79, Wilno, kod przedsiębiorstwa 124246958) ogłasza otwarty przetarg na sprzedaż niepotrzebnego i nieużywanego inwentarza.

Warunki przetargu podane są na www.vrcp.lt. Przetarg odbędzie się 30 listopada 2023 r. o godz. 9.00 w pomieszczeniu Centralnej Przychodni Rejonu Wileńskiego, pokój 305 (III piętro, al. Laisvės 79, Wilno). W przypadku, jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi odbędzie się 7 grudnia 2023 r. o godz. 9 pod tym samym adresem.

(Zam. 13370)

Brąz Polek

Małgorzata Ciężkowska i Urszula Łunio zdobyły brązowy medal mistrzostw świata do lat 21 w siatkówce plażowej, które odbyły się w Roi-Et w Tajlandii. Mistrzyniami świata zostały półfinałowe rywalki Polek – Holenderki Desy Poiesz i Brecht Piersma, które pokonały w finale Szwajcarki Leonę Kernen i Anniqwe Niederhauser 2:0 (21:14, 21:16).

Triumf Kanadyjek

Kanadyjskie tenisistki po raz pierwszy zdobyły Billie Jean King Cup. W meczu finałowym w Sewilli wygrały z Włoszkami 2:0. Drużyny zrezygnowały z rozgrywania meczu deblowego, który nie miał już znaczenia.

Trzecie z rzędu zwycięstwo Magdeburga

Piłkarze ręczni SC Magdeburg po raz trzeci z rzędu triumfowali w Super Globe, imprezie uznawanej za klubowe mistrzostwo świata. W finale pokonali po dogrywce inny niemiecki zespół Fuechse Berlin 34:32 (29:29, 13:16). Drużyna Industrier Kielce zajęła czwarte miejsce, po porażce z Barceloną 30:33.

Robert znów strzela

Robert Lewandowski zdobył dwie bramki dla Barcelony, w tym jedną z rzutu karnego, w wygranym 2:1 meczu z Alaves w 13. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. To jego pierwsze gole od 50 dni. Łącznie ma siedem trafień w obecnym sezonie ligowym.

Zwycięstwo polskich hokeistów

Polscy hokeiści pokonali w Sosnowcu reprezentację Litwy 5:1 (1:0, 1:1, 3:0) w ostatnim meczu Turnieju o Puchar Niepodległości. Gospodarze z kompletem zwycięstw wygrali zawody. We wcześniejszych spotkaniach biało-czerwoni wygrali z Estonią 7:3 (2:1, 3:0, 2:2) i Łotwą U-20 5:1 (1:0, 2:0, 2:1).

Druga porażka biało-czerwonych

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 17 przegrała z Senegalem 1:4 (0:2) w swoim drugim meczu grupy D mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej, które odbywają się w Indonezji. Wcześniej biało-czerwoni ulegli Japonii 0:1. W piątek zagrają z Argentyną.

Polskie koszykarki przegrały u siebie z Litwinkami

Mecz walki z obu stron

Polskie koszykarki przegrały w Katowicach z Litwą po dogrywce 73:75 (28:15, 14:17, 10:20 14:14 – 7:9) w swoim drugim meczu eliminacji mistrzostw Europy 2025.

Biało-czerwone rozpoczęły walkę o Eurobasket od środowej wyjazdowej wygranej z broniącą tytułu mistrzowskiego Belgią 67:62. Litwinki u siebie rozgromiły Azerbejdżan 99:62. Stawką meczu w Katowicach było zatem pierwsze miejsce w grupie na rok, bowiem eliminacje będą kontynuowane w... listopadzie 2024.

„Wszyscy mają wyjść z hali ze zdartymi gardłami” – zachęcał kibiców do dopingowania spiker. Trafiał na podatny grunt, zwłaszcza u najmłodszej części widowni, która dała z siebie wszystko. Zespół gości prowadził tylko na początku pierwszej kwarty. Przy stanie 8:11 dwie akcje za pięć punktów skończyła Stephanie Mavunga, koleżanka z zespołu poszły za jej przykładem i po chwili było 19:11. Litwinki miały problemy z pokonaniem polskiej obrony, wyraźnie zdenerwowany był ich trener Rimantas Grigas. Po 10 minutach biało-czerwone prowadziły 28:15 i wydawało się, że mają mecz pod kontrolą.

Tymczasem w drugiej kwarcie



Mecz nosił wyrównany waleczny charakter, ale w dogrywce Litwinki okazały się minimalnie lepsze i to one cieszyły się z drugiego zwycięstwa

sytuacja się zmieniła. Polki były mniej dokładne, przeciwniczki po kilku udanych akcjach złapały wiatr w żagle i odrabiały straty. Prowadzenie ekipy trenera Karola Kowalewskiego stopniało do 33:30 i dopiero końcówka kwarty, zwyciężona „trójką” trafioną przez Julię Drop, pozwoliła biało-czerwonym utrzymać solidną zaliczkę. Roztrwonili ją w trzeciej części, pełnej walki, ale też zmarnowanych dobrych sytuacji podkoszowych. Litwinki systematycznie się zbliżały

i po rzucie za trzy punkty Gabriele Sulske wyrównały na 52:52. Ta sama zawodniczka otworzyła trafieniem z dystansu czwartą kwartę. Polki pudłowały nawet z bliska i to one musiały z niepokojem spoglądać na tablicę wyników, bowiem przegrywały już 53:64. Drużyna gospodarzy odpowiedziała trzema „trójkami”, rywalki popełniały proste błędy, co zapewniło mnóstwo emocji w końcówce. Przy stanie 66:66 piłkę miały Litwinki, ale nie zdołały oddać celnego rzutu i kibice

– w większości na stojąco – obejrzeni dogrywkę.

W niej emocje sięgnęły zenitu. Zespół gości wypracował prowadzenie 74:68, ale po chwili dwie jego zawodniczki z urazami musiały opuścić boisko. Ostatecznie pogoń Polek była nieskuteczna i z wygranej cieszyły się rywalki. Do ME awansują zwycięzcy ośmiu grup i cztery najlepsze drużyny z drugich miejsc. Polki, mistrzyni Europy z 1999 roku, ostatni raz w tej imprezie wystąpiły w 2015.

ME w klasie 49er – Polacy srebrnymi medalistami

Powtórzyli sukces z 2018 roku

Dominik Buksak i Szymon Wierzbicki wywalczyli srebrny medal w mistrzostwach Europy w olimpijskiej żeglarskiej klasie 49er. W portugalskiej Vilamourze piątą lokatę w klasie 49erFX zajęły Aleksandra Melzacka i Sandra Jankowiak.

Mistrzostwa odbyły się w trudnych warunkach. Przez sześć dni imprezy wiatr nie rozpieszczał żeglarzy i z powodu jego braku w poniedziałek nie zdołano rozegrać żadnego wyścigu, w tym ostatniego podwójnie punktowanego, tzw. medalowego z udziałem 10 czołowych załóg.

Buksak i Wierzbicki, którzy po niedzielnych startach plasowali się na drugiej pozycji, nie mieli przez to okazji wyprzedzić liderujących Francuzów Lucasa Ruala i Emile'a Amorosa, do których tracili zaledwie 0,4 punktu. Tym samym biało-czerwoni powtórzyli swoje najlepsze osiągnięcie z 2018 roku z Gdyni.

Z kolei Francuzi odnieśli życiowy sukces. Do tej pory mogli poszczycić się tylko piątą lokatą podczas czempionatu Starego Kontynentu pięć lat temu. Trzeci w Vilamourze byli Isaac McHardie i William McKenzie z Nowej Zelandii, natomiast na najniższym stopniu podium ME stanęli Austriacy Benjamin Bildstein i David Hussl. W klasie 49er ścigało się 91 duetów z 27 krajów.



Z powodu złej pogody Polacy nie mieli okazji do odrobienia minimalnych strat do liderujących Francuzów

Świątek coraz wyżej na tenisowej liście płac

Niebotyczne zarobki

Iga Świątek po ubiegłotygodniowym triumfie w turnieju WTA Finals awansowała na 14. miejsce na tenisowej liście płac wszech czasów, a jej zarobki na korcie od początku kariery zbliżają się do granicy 25 milionów dolarów. Polka wyprzedziła takie sławy tego sportu, jak Martina Navratilova, Steffi Graf czy Kim Clijsters.

Organizacja WTA w oficjalnym zestawieniu tydzień po zakończeniu kobiecego mastersa uwzględniła kwoty zarobione w Cancun. 22-letnia Polka za zwycięstwo mogła liczyć na ponad trzy miliony dolarów premii, co pozwoliło jej wyraźnie awansować w zestawieniu i wyprzedzić kilka tenisowych sław. Jej obecny dorobek to 24 592 763 USD.

W rankingu najlepiej zarabiających tenisistek wciąż króluje zdobywczyni 23 tytułów indywidualnych w Wielkim Szlemie Serena Williams. Amerykanka uzyskała za nagród 94 816 730 dolarów. Druga jest jej siostra Venus, której łączna suma premii wyniosła 42 595 397. Trzecia jest zdyskwalifikowana ostatnio na cztery lata za doping Rumunka Simona Halep – 40 203 437 USD.

Świątek już w styczniu, po zakończeniu wielkoszlemowego Australian Open, może wskoczyć do czołowej 10 i zająć miejsce tuż za Agnieszką Radwańską. Zawodniczka, która zakończyła karierę pod koniec 2018 roku, z



22-letnia Polka pnie się coraz wyżej na tenisowej liście płac i już na początku nowego roku może wskoczyć do czołowej dziesiątki

kwotą 27 683 807 USD plasuje się w historycznej klasyfikacji na dziewiątym miejscu.

Dla porównania inna polska tenisistka Magda Linette dotychczas z tytułu premii WTA „podniosła z kortu” 5 998 100 dolarów, co daje jej 120. lokatę w historycznym zestawieniu.